NUMER NIE JEST ANTEDATOWANY. WYDANIE V, W,
Rok XVIII. Kraków, środa 27 lutego 1935 Nr. 58

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Jak to będzie z podróżą Simona?

Londyn, 26. 2. PAT. Dzienniki angielskie uważają za rzecz pewną, że oprócz do Berlina, Simon pojedzie również do Moskwy i Warszawy, a nawet uważają za możliwe, że pojedzie on i do Pragi. Niezdecydowane mają być natomiast pewne szczegóły ewentualnej podróży. „Times" twierdzi np., że nie zostało jeszcze zdecydowane, czy minister spraw zagranicznych pojedzie do Berlina sam, czy też towarzyszyć mu będzie Eden. Zależeć to ma w dużym stopniu od tego, czy bezpośrednio po wizycie w Berlinie nastąpi wizyta w Moskwie i w Warszawie. „Times" twierdzi, że ambasador sowiecki w Londynie przekazał już rządowi brytyjskiemu formalne zaproszenie do Moskwy przedstawiciela lub przedstawicieli W. Brytanji. Gabinet rozważał wczoraj wczoraj tę sprawę, ale odłożyć miał decyzję do swojego regularnego posiedzenia środowego.

* * *

Londyn, 26. 2. PAT. Agencja Reutera donosi: Prawdopodobnie sir John Simon uda się do Berlina w końcu bież. tygodnia.

Simon spotka się z Lavalem po drodze do Berlina

Paryż, 26. 2. PAT. W drodze do Berlina sir John Simon spotka się w Paryżu w dniu 28 bm. z Lavalem. W kołach politycznych mówią, że rząd francuski przywiązuje nadal wagę do projektu paktu wschodniego i poświęci się bardziej jego urzeczywistnieniu, niż rząd brytyjski, który udziału w pakcie nie weźmie.

Dziś w numerze:

Marszałek Piłsudski wrócił do Warszawy

Warszawa, 26. 2. Sin. Marszałek Piłsudski powrócił dziś z Wilna do Warszawy.

Dziś ekspose premjera Kozłowskiego

Warszawa, 26. 2. Sin. W dniu 27 bm. rozpoczynają się plenarne debaty Senatu nad budżetem na rok 1935-36. Dyskusję otworzy obszernem przemówieniem premjer Kozłowski, na temat zagadnienia polityki gospodarczej rządu, a więc pożyczki, prac inwestycyjnych, umowy zawartej z Anglją itd.

Walne Zebranie Banku Polskiego

Bank Polski wypłaci 8 procent dywidendy za 1934 r.

Warszawa, 26. 2. PAT. W dniu 26 lutego rb. odbyło się w gmachu Centrali Banków w Warszawie Walne Zebranie akcjonarjuszów Banku Polskiego. Zebranie zagaił i przewodniczył mu prezes Wł. Wróblewski, który wygłosił przemówienie.

Ze sprawozdania wynika, że czysty zysk za r. 1934 wynosił zł. 12.245.098.72, a łącznie z pozostałością z r. ub. 12.259,097.67. Walne Zgromadzenie akcjonarjuszów zatwierdziło bilans Banku z dnia 31 grudnia 1934 r. oraz rachunek strat i zysków za r. 1934. Przyjęty również został wniosek o wypłacenie dywidendy w wysokości 8 proc. Dywidenda będzie wypłacana poczynając od dnia 27 lutego rb.

Z pośród wprowadzonych zmian należy przedewszystkiem zwrócić uwagę na zmianę postanowień pkt. 2 art. 55 statutu. Omawiana zmiana zniosła dotychczasowy przepis, w myśl którego Bank mógł nabywać papiery procentowe na rachunek własny do wysokości 10 proc. kapitałów własnych czyli kapitału zakładowego i zapasowego łącznie, natomiast upoważniła Bank do przeznaczenia na ten cel kwoty, nieprzekraczającej 150 milj. zł., czyli sumy, równej kapitałowi zakładowemu Banku. Jednocześnie wprowadzono postanowienie, że Bank może nabywać tylko takie papiery, które notowane są na giełdach krajowych, podczas gdy w poprzedniej redakcji art. 55 podobnego ograniczenia nie zawierał.

Powzięta w dniu 26 bm. uchwała o zmianie statutu stanie się obowiązująca dopiero po zatwierdzeniu przez władze ustawodawcze i ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw.

Na zakończenie dokonano wyborów. Rada Banku pozostała w składzie niezmienionym. Komisja rewizyjna pozostała w dotychczasowym składzie z tą zmianą, że w miejsce p. a. Sturma, który zgłosił swe ustąpienie wszedł p. Kucharzewski.

Sprawy podatkowe na komisji sejmowej

Warszawa, 26. 2. PAT. Komisja skarbowa Sejmu pod przewodnictwem pos. Hołyńskiego załatwiła na dzisiejszem posiedzeniu 4 rządowe projekty ustaw podatkowych m. in. podatku dochodowego.

Projekt ustawy o pobieraniu odsetek od zaległości w podatkach państwowych i innych daninach publicznych przyjęto z drobnemi zmianami w przedłożeniu rządowem 2 i 3 czytaniu.

Projekt ustawy o zmianie ustawy o państwowym podatku dochodowym przyjęto również w 2 i 3 czytaniu z poprawką dotyczącą b. dzielnicy pruskiej.

W uzasadnieniu tej noweli czytamy m. in. że przepisy obowiązującej od lat kilkunastu bez większych zmian ustawy o państwowym podatku dochodowym stwarzają dla niektórych kategoryj płatników tego podatku możność wyłączania z pod obwiązku podatkowego pewnej części swych dochodów bądź też niższego opodatkowania od zamierzonego przez ustawodawcę. Ten stan rzeczy wymaga przedsięwzięcia środków zaradczych zmierzających do utrzymania równomierności obciążenia podatkowego w interesie nietylko skarbu państwa, ale i płatników, ponoszących pełny w stosunku do swych istotnych dochodów ciężar podatkowy.

Z drugiej znów strony w obecnej sytuacji ekonomicznej kraju uznać należy za pożądane przyznanie ulg podatkowych tym podatnikom, którzy przez zużycie części swego dochodu przyczyniają się do wzmożenia życia gospodarczego.

Projektowana nowela do ustawy ma na względzie oba powyższe cele: przez uzupełnienie postanowień art. 21 i 44 ustawy pociąga do świadczeń podatkowych te osoby prawne i fizyczne, które dzięki istniejącym lukom w przepisach nie ponosiły pełnego ciężaru podatkowego, przez zwolnienia zaś od podatku kosztów szybko zużywających się inwestycyj przyczyni się niewątpliwie do wzrostu ożywienia gospodarczego w Polsce.

OZJASZ THON

Anglja podróżuje - po lądzie

To zdaje się tylko tak dla odmiany tylko. Zazwyczaj bowiem Brytanja buja po oceanach i jej lewiatanowe okręty już przeorały wszystkie oceany bardzo głęboko, a dokąd dobijają, tam nie przywożą pełnej wolności, względnie samodzielności. Gdzie stopa Anglika stanęła, tam zazwyczaj pełna suwerenność danego państwa, czy narodu ostatecznie się skończyła. Oczywista — z drugiej strony trzeba przyznać, że te kraje, które angielskie okręty odwiedzają, zazwyczaj podnoszą się o parę stopni w dobrobycie i cywilizacji. Dlatego też jej wizyty są chętnie widziane i nawet powitane, chociaż nie przywozi wzmocnienia samodzielności, i chociaż Anglik nigdy nie odbywa swoich dalekich morskich podróży w celach — altruistycznych.

Na lądzie jednak najwidoczniej podróżuje on jako altruista, jako anioł pokoju, jako doświadczony mentor, który w stanie jest udzielać najmądrzejszych rad i wskazówek i powiedzieć panującym wszelakiego gatunku dokładnie to, co uczynić należy, by uzyskać prawdziwe uszczęśliwienie narodów, jako całości i obywateli, jako pojedynczych ludzi. Bo oto teraz puszcza się na taką daleką i okrężną podróż, jako anioł-stróż, jako anioł pokoju, sir John Simon, minister spraw zagranicznych Jego Królewskiej Mości. Takie lądowe podróże okrężne są właściwie nowością w polityce angielskiej. Zazwyczaj bowiem Anglja lubi się trzymać zdala od polityki kontynentu i nie lubi zbyt dużo się w niej angażować. Tymczasem jednak przeszła wojna światowa ją mocno zaciągnęła na ląd, a przyszła wojna światowa może ją jeszcze głębiej wciągnąć, tak wciągnąć, że już z całkiem zdrowemi kośćiami nie wyjdzie. A o to właśnie chodzi: Anglja puszcza się na dalekie podróże, ażeby zapobiec możliwości wciągania jej na ląd zbyt mocno i zbyt głęboko...

Aż trzy główne stacje wyznaczył sobie Sir John Simon, jako cele swojej wielkiej lądowej podróży, a niebawem stanie się, że te trzy stolice zechcą łaskawie na życzenie p. Ministra wystosować do niego bardzo uroczyste zaproszenia, by zechciał łaskawie zaszczycić swoją dostojną wizytą. A przychylne przyjęcie tych zaproszeń jest zgóry zapewnione. Doskonale. Niewątpliwie — nie dużo śmiertelników, nawet nie z pośród samych ministrów różnych stolic, spotkałoby się z takiem entuzjastycznem przyjęciem, jak ten dostojny gość, który przywozi rady i nauki, a może — kto wie? — także i ostrzeżenia.

Odwiedzi tedy minister Simon po kolei trzy stolice: Berlin, Warszawę i Moskwę.

Pierwsza stacja jest niewątpliwie najważniejszą i o niej należałoby sporo mówić, ażeby choćby poruszyć wszystkie te zagadnienia międzynarodowe, które z nazwą tej stolicy są złączone. Jednak tego się nie zrobi. To bowiem jest teren niesłychanie śliski i nikt nie ma tyle zręczności i zwinności, by się tak po tej ślizgawce szklanej poruszyć, ażeby nie — wyślizgnąć się. Coby się nareszcie miało z całego pisania, skoro czytelnik przecież będzie miał przed oczyma tylko biały papier! Trzeba się będzie zatem streścić i skrócić, a niedomówione myśli pozostawić inwencji samego czytelnika.

A zatem: Berlin, jak się zdaje, poprostu tę wizytę sobie wyprosił. To należy do podniesienia prestiżu, a tam prestiż należy do pierwszych przyborów politycznych. Kiedy Niemcom zaproponowano na piśmie uchwały londyńskie, to one przyjęły ze wszystkich propozycyj tylko jedną — sprawę ustalenia siły broni nadpowietrznej. O reszcie propozycyj odpowiedź niemiecka albo całkowicie milczała, albo je zbyła tylko jakimiś komunałami małoznacznemi. Rzecz jasna, że na takie postawienie kwestji nietylko Francja, ale także tak znacznie mniej zaangażowana i zagrożona Anglja zgodzić się nie mogła. Zaczęła się tedy ożywiona korespondencja, która najwidoczniej doprowadziła do zadowalającego zakończenia. Ostatnio Niemcy już oświadczyły, że i całą resztę propozycyj są gotowe przyjąć. Chciały one tylko dostąpić zaszczytu wizyty ministra angielskiego, z którym w ustnych pertraktacjach chcą ostatecznie wszystko ustalić.

Ma się wrażenie, że gabinet angielski miał do przezwyciężenia niemałe psychologiczne przeszkody, nim się zdecydował do wykonania tej wizyty. Owe psychologiczne przeszkody istniały w najszerszej opinji publicznej, w szeregach posłów konserwatywnych, a bodaj że także w sumieniu i sentymencie gabinetu i samego ministra. Konieczność jednak zwyciężyła. Owa zawsze potępiona, a tak samo zawsze zrealizowana zasada, że „cel uświęca środki", jeszcze raz okazała swoją pełną żywotność. Trudno — skoro się chce unikać wojny, to trzeba dotrzeć do samych ognisk niebezpieczeństw i zabezpieczyć je przed wybuchami.

Czy się misja ta p. Simona w Berlinie uda? Czy uzyska on istotnie przedłużenie okresu pokojowego, jak tego pragnie i jak tego jego kraj gwałtownie potrzebuje? Oczywista, że rozsądek każe na to pytanie odpowiedzieć mocno i pewno: tak! Chyba się nikt nie myli, że się w ten sposób przesadza sugestywne działanie p. Simona na miarodajne czynniki w Niemczech. Pewność stuprocentowa tego twierdzenia wypływa poprostu z drugiej stuprocentowej pewności, że niema należytego przygotowania wojennego, przynajmniej — jeszcze go niema. Będzie ambicja nasycona i już tem samem będzie każda decyzja ułatwiona. Wszak na Wilhelmstrasse obecnie sprawa prestiżowa odgrywa pierwszorzędną rolę.

A z Berlina droga idzie do Warszawy.

Ma się wrażenie, że ta wizyta istotnie nie jest jakąś koniecznością elementarną wywołana, tylko raczej grzecznością. Z Berlina do Moskwy prowadzi droga na Warszawę — jakżeż się tu nie zatrzymać i trochę pogawędzić? Te perypetje, które ostatnio nasza polityka zagraniczna w stosunku do Francji przechodziła i może jeszcze przechodzi, nie może tyle zaprzątnąć uwagi Anglji, ażeby się p. Simon aż ofiarował na pośrednika. Tak znowu źle napewno nie jest, ażebyśmy potrzebowali pośredników w obcowaniu z Francją. Jeszcze z całą pewnością bezpośrednio rozmawiamy, a bodaj, że dość często nawet szczerze i serdecznie. Nieraz się dało na tem miejscu wyraz ubolewaniu, że obecny kurs naszej polityki zagranicznej oddala nas mniej, czy więcej od Francji, ale to znowu nic dzieje się tak katastrofalnie, aby się musiano obawiać przed jakiemi, zbyt daleko idącemi następstwami. Na wszelki wypadek — to nie jest sprawa, która obchodzi tak blisko Anglję, ażeby aż jej minister spraw zagranicznych musiał się trudzić i próbować pośredniczenia. Poprostu — droga prowadzi na Warszawę, trzeba będzie tedy się zatrzymać. Jeśli niektóre pisma szukają dla p. Simona aż tak ubocznego zajęcia, że mu przekazują misję przeproszenia nas z Litwą, to taka presumpcja naturalnie jest niewątpliwie śmieszna. Takiem centralnem zagadnieniem światowem, a choćby tylko europejskiem to nie jest, czy Litwa tak czy inaczej się dąsa i zamyka przed nami swój kraj. Nie będziemy dla otwarcia granic litewsko-polskich trudzić p. Simona. Jakoś prędzej czy później o własnych siłach to zrobimy.

Nie — p. Simon u nas nie może mieć specjalnej misji, a jeśli w przejeździe wstąpi, to poprostu z kurtuazji i z szacunku dla Polski. Tak powinno być, a inaczej nie byłoby faktycznie do pomyślenia. Przez Polskę nie można przejeżdżać zwykłym tranzytem...

A teraz do — Moskwy.

Oczywista — tu miał biedny konserwatywny liberał, czy liberalny konserwatysta Sir Simon niewątpliwie dużo w sobie i naokoło siebie do zwalczania. Bolszewicka Moskwa go chyba nie nęci. Kto wie, czy nawet sama ciekawość go tam ciągnie. To jest taki zupełnie obcy i zapewne straszny świat dla niego, że on tam nie ma czego szukać, nawet nie dla samych studjów. Ale tam musi on być, skoro w Niemczech będzie. Wiadoma rzecz — z wczorajszych najserdeczniejszych przyjaciół, którzy ramię w ramię przeciwstawili się swego czasu we dwójkę całemu światu, zrobiła się nagle para zawziętych wrogów, którzy na siebie nawzajem czyhają. Wszak ku Moskwie już był podniesiony palec wskazujący groźnie i mocno w ruchu. A Moskwa już na różne tego rodzaju znaczące ruchy już odpowiadała bardzo wyraźnemi posunięciami. Przedewszystkiem Moskwa trzyma w pogotowiu horendalną armję, która, o ile jest choć w części tak bitna i dzielna, jak jest liczna i wyposażona, może faktycznie nabawić strachu nawet najpewniejszych siebie mocarzy. Ale Moskwa napewno wojny nie chce i chętnie pójdzie na wszelkie propozycje zmniejszenia zbrojeń, o ile to nie będzie połączonem z bezpośrednim niebezpieczeństwem. Rozbrojenie, względnie conajmniej wydajne zmniejszenie zbrojeń jest dzisiaj jednym z dogmatów zasadniczych polityki angielskiej. Rzecz tedy jasna, że p. Simon przezwycięży wszystkie własne i obce przeszkody i pójdzie do Moskwy, by — zaczerpnąwszy pewność i uspokojenie w Berlinie — zapewnić ją, że jej z tej strony nic nie grozi.

Sama rzecz dla siebie — wizyta czynnego ministra spraw zagranicznych Anglji w Moskwie, nietylko bolszewickiej, jest niesłychanie znamiennem signum temporis. Czyżby to miało być zwiastunem pewnego odprężenia wiecznego antagonizmu angielsko-rosyjskiego?

Wiemy doskonale, że ten antagonizm jest jednym z najokrutniejszych otworów, z których zawsze groźnie lawa płomienna się wydostaje. Niemal w każdym konflikcie, jaki gdzieś wybucha, podnosi się mimowoli lęk — a nuż ów krater zacznie być czynnym i świat podpali! Toć tak się to mówi, że te dwa potwory — jeden morski i jeden lądowy — jeśli się zetkną raz mocno, to ziemię w niwecz obrócą. A teraz minister brytyjski przybywa do Moskwy — do bolszewickiej w dodatku! — jako anioł pokoju z różdżką oliwną w ręku i będzie tam miłym nad wyraz gościem.

Tak, tak — mieli bodaj pewną rację, kiedy twierdzili, że ekonomika rządzi światem. Anglja widocznie czuje, że zaczyna być nawet dla niej zadużo dotrzymywać biegu w zbrojeniach. Na morzu gna ją szalona Japonja, na lądzie Rosja, a teraz jeszcze dochodzi jeden „wymiar": powietrze — tam Niemcy ścigają. Trudno — w takich stosunkach nie wolno i nie można być wybrednym. Trzeba jechać nawet do Berlina dzisiejszego, a nawet do Moskwy dzisiejszej.

I tak biedna Anglja podróżuje — po lądzie.

Pierwsza fabryka fortepianów w Palestynie

Jerozolima. (Palkor). Jeden z emigrantów żydowskich z Niemiec, b. właściciel fabryki fortepjanów w Niemczech, przystąpił do budowy fabryki fortepjanów w Palestynie. Będzie to pierwsza fabryka fortepjanów na całym Bliskim Wschodzie. Fabryka będzie pracowała narazie na mniejszą skalę ale z czasem zostanie powiększona. Warto przy tej sposobności zauważyć że w r 1933 sprowadzono do Palestyny 216 fortepjanów z zagranicy. W r. 1934 liczba ta była jeszcze większa.

Przegląd prasy

„Interpretatorzy“...

O napastliwem wystąpieniu „Gazety Warszawskiej” przeciwko posłowi drowi Thonowi, pisze dr. Gotlieb w wczorajszym „Momencie”:

Endecka „Gazeta Warszawska“ rzuciła się na wyrok sądu marszałkowskiego jak na największy rarytas. Przytem to „aryjskie“ pismo wdaje się w zawiły „pilpul“, godny prawdziwie orjentalnego semity. Dr. Thon ma ponosić winę, że posłanka komunistyczna wspomniała w przemówieniu o miljardzie złotych na cele obrony państwa. Z innego źródła już nie mogła komunistyczna posłanka zaczerpnąć swej politycznej „mądrości“, tylko od prezesa Koła Żydowskiego. Niema już „kompartji“, niema „kominternu“ — wszystko jest zlikwidowane, skończone. Pozostał tylko stenogram mowy posła dra Thona..

Tak to wyglądają interpretatorzy mowy posła Thona, objaśniacze stanowiska żydowskiego wobec państwa. I przy pomocy takich komentarzy ci ludzie przystępują do sądzenia nas i naszych przedstawicieli

Jest to nowy warjant bardzo dawnej historji. Jest to fragment tego procesu, który trwa już od długiego, bardzo długiego czasu.

Tournée Kadena-Bandrowskiego

O tournée odczytowem J. Kadena-Bandrowskiego po Niemczech hitlerowskich pisze „Robotnik”:

Oczywiście, p. Kaden- Bandrowski ma wolny wybór co do terenu swych odczytów. Może je wygłaszać w Berlinie, u ludożerców, albo na biegunie północnym. Gorzej jest natomiast, gdy niezmordowany autor „Bigdy“ rości sobie w tych odczytach wcale mu nie przysługujące prawo do przedstawiania siebie i swoich twierdzeń jako wyrazu „dążeń i pragnień całego (!!) narodu polskiego“. P. Kaden- Bandrowski reprezentować może albo BBWR, albo „Polską Akademję Literatury“, albo — ostatecznie — jedno i drugie razem. Ale nawet i w tym ostatecznym wypadku trudno byłoby mówić o „całym narodzie polskim“ i o „wartościach narodowych“.

Być może, że odczyt p. Kadena- Bandrowskiego jest rewanżem za wizytę p. Goeringa w Polsce. Tak czy owak, nie zaszkodzi przypomnieć, że p. Kaden- Bandrowski, wygłaszający dziś odczyty u Hitlera, jest tym samym p Kadenem- Bandrowskim, który kilka lat temu (lecz jeszcze PRZED Brześciem) pod pisywał gwałtowne protesty przeciwko złemu traktowaniu więźniów politycznych.

Londyn-Moskwa-pakt wschodni

Londyński korespondent „Kurjera Porannego” p. Augur-Polakow informuje:

Ambasador sowiecki w Londynie, p. Majskij, jest dobrze widziany w Foreign Office, gdzie często można go widzieć, jak przechodzi pod łukiem historycznym na Downing Street. Ambasador angielski w Moskwie ma instrukcje, aby działał zgodnie ze swoim kolegą francuskim, w kierunku uspokojenia obaw, jakie mógłby odczuwać rząd sowiecki co do możliwości odsunięcia go od ogólnego porozumienia w Europie. Pakt wschodni, który stał się od kilku miesięcy tak sławnym, staje się przedmiotem bezpośredniej troski Wielkiej Brytanji. Nie znaczy to oczywiście, by w Londynie entuzjazmowano się jego dotychczasową postacią. Nie ukrywano tego zresztą przed naszymi przyjaciółmi francuskimi. Jednak tutejsze koła polityczne interesują się rozwiązaniem problemu bezpieczeństwa w Europie wschodniej i rozumieją, że nie da się uniknąć włączenia tego problemu do ogólnego porozumienia, do którego się dąży. Sądzimy więc, że bliska jest już chwila, kiedy zajdą wydarzenia dyplomatyczne o pierwszorzędnem znaczeniu.

Ruch okrętowy w Palestynie

Jerozolima (ŻAT) Według ogłoszonego obecnie sprawozdania, w roku 1934 przybyło do portów palestyńskich 2,520 parowców i 1874 żaglowce o przeciętnym tonażu 5,896 t. W porównaniu z rokiem poprzednim ruch okrętów w portach palestyńskich wzrósł o 25 procent.

Drogą ciernistą - do serca!

Praca zbierania deklaracyj na Keren Hajesod jest pracą ciężką. Czasem jest rzeczywiście trudniej pójść do innych po deklarację, niż samemu ją dać. Czasem serce bije mocniej, gdy się chwyta za taster dzwonka, by wejść do czyjegoś mieszkania i poprosić o ofiarę na budującą się Palestynę. Trzeba się czasem nawet upokorzyć, chciałoby się znaleźć nić serdeczną do ofiarodawcy, chciałoby się odczuć, że ten, który daje, wie, że daje nie dla zbierającego, ale dla świętego celu.

Jakże rzadko zbierający deklarację natrafia na taki resonans? Argumenty rozumowe nie wystarczają. Kiedy po raz pierwszy wybierałem się w ciernistą drogę odwiedzania braci dla tego wielkiego celu, przygotowałem się. Przejrzałem statystykę pracy z funduszów na Keren Hajesod, wbiłem sobie w pamięć dziesiątki cyfr, dziesiątki nazw kolonij, stworzonych z pieniędzy Keren Hajesod, przygotowałem sobie krasomówcze przemówienie o pięknie dzieła Rutenberga, zawdzięczającego w znacznej mierze powstanie swoje Keren Hajesodowi, słowem, przygotowałem się, ażeby mieć argumenty rozumowe — jedne dla zimnych i chłodnych, drugie dla obojętnych, inne dla szyderców, a znowu inne dla przeciwników politycznych — i szedłem z wiarą. — Każdemu podam argument wedle potrzeby i muszę przecież przekonać zwłaszcza, że Żydzi mają dobre serce.

Tymczasem — wieloletnie doświadczenie z tych ciernistych wycieczek przekonało mnie, że argumenty rozumowe mają zupełnie drugorzędne znaczenie. Statystyka — owszem, ale może Pan przyjdzie drugim razem. Piękne kolonje — cudownie, ale czasy są bardzo ciężkie. Czem byłoby dzisiejsze żydostwo, gdyby nie było Palestyny — ależ naturalnie, ja wiem, że Wy zdziałaliście bardzo wiele, ale deklarację moją muszę zniżyć... Wtedy wyjmuję prospekty, fotografje, wykresy statystyczne i przekonywuję... ale zawsze sprawa kończy się nie na mózgu, nie na rozumie, lecz na sercu.

Przekonałem się, że do tego organu trzeba przedewszystkiem znaleźć drogę.

Bez serca — ani rusz. Gdy serce, to znaczy odczucie biedy, nędzy, niedoli, tragedji, upokorzenia żydowskiego, to znaczy radość z dumy, tworzenia, słońca, ziemi, gór i pól żydowskich choć na chwilę zadrga w sercu nagabywanego ofiarodawcy, to i czasem łza gdzieś zalśni w kącie oka, i przyszły ofiarodawca każe nawet usiąść, chętnie wysłucha, nie mówi już „Wy“, lecz mówi My, nie mówi już „Palestyna“, lecz nasza Palestyna i wtedy chwyta chętnie za pióro i podpisuje deklarację, że aż radość. Wtedy już nie tyle cieszy to, co ofiarodawca przyrzeka, lecz cieszy przedewszystkiem to, jak przyrzeka.

Wtedy ciernista droga zbierania deklaracyj na Keren Hajesod zamienia się w drogę radosną i słoneczną, a serdeczny uścisk dłoni od jednego ofiarodawcy, który czuje, dodaje znowu sił do odwiedzenia dziesięciu, którzy nie czują.

Afule. Mała osada w samem sercu Emeku. — W małej restauracyjce czekam na autobus, jadący w głąb Emeku. Nagle jakaś znajoma twarz, — Krakowianin. Jeden z zamożnych ludzi naszego miasta.

— A pan co tu robi?

— Jakto, co tu robię? Przyjechałem do naszego Erec, tak jak pan.

Chwila kłopotliwego milczenia.

— Zapewne pan sobie przypomina — powiada przybysz do mnie — pańską ostatnią wizytę u mnie w Krakowie, kiedy pan przyszedł do mnie o deklarację na Keren Hajesod?

— .....

— Milczy pan, rozumiem. Odmówiłem panu deklaracji. Byłem zimny, obojętny. Uważałem pana za natręta. Ale teraz biję się w pierś. Wszystko, co tu widziałem, osaczyło mnie, zniewoliło, przekonało, a najważniejsze — nareszcie poczułem, że czuję z wami, że czuję z nami.

I wyjął mój znajomy z notesu kartkę papieru i bez jednego słowa mojego wypisał w Afule, w drodze do serca Emeku, deklarację na Keren Hajesod, której odmówił mi w Krakowie.

Uścisnął mi dłoń. Czułem, że to dłoń brata.

Tam, gdzie praca rozwija się w każdej dziedzinie

Brak rąk roboczych

Jerozolima (ŻAT). Departament imigracyjny rządu palestyńskiego wydelegował do Petach Tikwah dwóch wyższych urzędników, celem zbadania, czem się tłumaczy wielka liczba robotników z Hauranu w Petach Tikwah i okolicy. Według oświadczenia przewodniczącego zarządu kolonji, liczba robotników z Hauranu wynosi w Petach Tikwah przeszło 2.000, przyczem znaczna ich liczebność tłumaczy się dotkliwym brakiem rąk roboczych.

Przedstawiciele departamentu imigracyjnego zapowiedzieli dokładne zbadanie sprawy imigracji z Hauranu.

Jerozolima (ŻAT). We wszystkich kolonjach żydowskich odczuwa się dotkliwy brak rąk roboczych w związku z powiększeniem obszaru plantacyjnego, zakładaniem nowych przedsiębiorstw przemysłowych i budową dróg. W Riszon Le Zion obszar plantacyj pomarańczowych wzrosnąć ma o 1000 dunamów. Oprócz istniejących tam 10 fabryk zakłada się 8 nowych przedsiębiorstw przemysłowych. Projektuje się też budowę dróg, które połączą Riszon Le Zion z innemi kolonjami w Judei. Pozatem zamierzana jest budowa wielu domów robotniczych. Żądania przysłania znacznej liczby robotników nadeszły również z Ness-Ziona. W Pardess Hana i Kirkur powiększa się znacznie obszar plantacyj. W Chederze również powiększa się plantacje, pozatem zamierza się budować 40 domów w Giweat-Bilu oraz 50 domów w Szchunat Owdim.

Towarzystwo „Jachin“ zgłosiło zapotrzebowanie na znaczną liczbę robotników. „Jachin“ przygotowuje się do sadzenia drzew owocowych w pobliżu Jerozolimy, Afuleh, Gedery i inn. Ogółem obszar nowych sadów objąć ma przeszło 1000 dunamów.

Zjazd kupców w Palestynie

Jerozolima (ŻAT). Na Wielkanoc przypada 10-lecie Związku Kupców Detalistów w Palestynie. — W związku z tem zwołano na 20 kwietnia b. r. krajowy zjazd kupców żydowskich w Palestynie. W zjeździe tym wezmą udział kupcy żydowscy z miast i kolonij. Proklamowany też będzie miesiąc werbunkowy w całym kraju.

Trzy nowe kina w Jerozolimie

Jerozolima (ŻAT). Pod przewodnictwem komisarza okręgowego Jerozolimy, majora Campbella odbyło się posiedzenie komitetu dla rozbudowy miasta. Samorząd Jerozolimy reprezentował na posiedzeniu wiceburmistrz adw. Auster. Komisja rozpatrywała plany budowy trzech nowych kin w Jerozolimie, jak również projekty zabudowania dzielnicy Niwe-Szaanan.

Ze świata żydowskiego

BRAK RABINÓW WE WŁOSZECH

Rzym. (ŻAT) Po zgonie nadrabina prof. Sacerdoti kryzys w rabinacie włoskim stał się szczególnie ostry. W chwili obecnej niema rabinów w czterech wielkich miastach włoskich, mianowicie: Rzym (gmina żydowska liczy 12.000 dusz), Genua (6.000), Florencja (3.500) i Padwa (1.000). Pozatem nie są obsadzone urzędy rabinackie w kilku pomniejszych miastach, jak Vercelli i Reggio. W samych Włoszech liczba wykwalifikowanych rabinów jest bardzo ograniczona, zaś gminy żydowskie niechętnie zapraszają rabinów z innych krajów.

BRAK PLACÓWEK PRAKTYKI DLA MŁODYCH LEKARZY-ŻYDÓW W AUSTRJI

Wiedeń. (ŻAT) Celem zaradzenia trudnościom, na jakie napotykają młodzi lekarze żydowscy wskutek braku placówek praktyki lekarskiej w Wiedniu, zarząd gminy żydowskiej wyznaczył pewną liczbę nowych placówek dla praktykantów w szpitalu im. Rothschilda. Stworzone przez to możliwości praktyki lekarskiej są jednak bardzo ograniczone.

WSPÓŁPRACA ZWIĄZKU ANTYSEMITÓW Z ODDZIAŁAMI SZTURMOWEMI SCHUSCHNIGGA

Wiedeń. (ŻAT) „Karl Lueger-Bund" zwołał „konferencję obronną" pod hasłem: „Chrześcijańscy Niemcy! Do obrony naszej chrześcijańsko-niemieckiej ojczyzny!" Porządek dzienny konferencji przewiduje m. in. następujące punkty: chrześcijańska organizacja stanowa a żydostwo, swoboda wyznania i kultury chrześcijańskiej a żydostwo itp. N konferencji przemawiać mają przedstawiciele Antisemitenbundu i „Ostmärkische Sturmscharen". Jak wiadomo, „Sturmscharen" stanowią organizację zbliżoną do kanclerza związkowego dr. Schuschnigga.

RUGI URZĘDNIKÓW ŻYDOWSKICH W SAMORZĄDZIE CZERNIOWIEC

Czerniowce. (ŻAT) „Czernowitzer Abendblatt" zapowiada mające wkrótce nastąpić usunięcie 120 urzędników z zakładów samorządowych w Czerniowcach. Wśród urzędników tych znajduje się wielu Żydów. Powodem ich usunięcia ma być rzekomo niedostateczne opanowanie języka rumuńskiego.

SZKOŁA ZŁOTNIKÓW W TRYPOLITANJI

Tripoli. (ŻAT) Z inicjatywy gubernatora Trypolitanji, marszałka Italo Balbo powstanie tu wkrótce szkoła zawodowa złotników. Jak wiadomo, złotnictwo od wielu stuleci stanowi główne zajęcie Żydów trypolitańskich. Nadrabin gminy żydowskiej prof. Castelbognesi wystosował depeszę z wyrazami podziękowania do marszałka Balbo.

KONFERENCJA „HECHALUCU" WE FRANCJI

Paryż. (ŻAT) W kibucu „Migdal" w Chateau de la Borde odbyła się druga krajowa konferencja „Hechalucu" we Francji. Sprawy palestyńskie, alijI i hachszary referowali pp. M. Jarblum, B. Ivri, H. Lindheimer i inni.

O „fair play" wobec Żydów polskich

Echa wywiadu hrabiego Raczyńskiego

Londyn. (ŻAT) „Jewish Chronicle" omawia w artykule wstępnym odgłosy wywiadu tego pisma z ambasadorem Polski w Londynie hr. Edwardem Raczyńskim oraz uwag redakcji na marginesie tego wywiadu. „Jewish Chronicle" pisze m. inn.:

Nie mamy najmniejszego zainteresowania rzucać kamienie w rząd Polski. W naszych uwagach redakcyjnych zaznaczyliśmy, że Żydzi angielscy nic innego sobie nie życzą, jak tylko utrzymania serdecznych stosunków z Polską. Najpewniejszą podstwą serdecznych stosunków jest jednak wzajemne zrozumienie i szczerość. Kwestja polega na tem, czy za obecną ciężką sytuację Żydów polskich ponoszą odpowiedzialność jakiekolwiek dyskryminacyjne posunięcia Państwa? Ambasador Polski twierdzi stanowczo, że nie. Przeciwko temu twierdzeniu przemawia ją jednak fakty z życia. Przedstawiciele rządu nie zaprzeczyli istnieniu faktów, które stały się powodem żalów żydowskich w parlamencie i prasie. Rzecz jasna, spodziewaliśmy się wrogich komentarzy pism antyżydowskich w Polsce na temat naszych uwag. Inaczej być nie mogło. „To jest ich métier", jakby powiedział Heine. Lecz my apelujemy do władz i do liberalnej opinji polskiej. Żywimy niezłomną nadzieję, że odpowiedź ich będzie godna wysokiej pozycji, jaką Polska słusznie zajmuje w świecie. Minister spraw wewnętrznych oświadczył, że wszyscy obywatele korzystać będą z „równego traktowania". Niczego więcej Żydzi nie pragną. Życzymy sobie tylko, aby oświadczenie Ministra zostało spełnione w rzeczywistości. Polska może tylko zyskać na umożliwianiu Żydom pracy jak ludziom wolnym. Apelujemy tylko o „fair play" dla skupienia żydowskiego w Polsce.

Uroczystości ku czci Majmonidesa w Kordowie

Madryt. (ŻAT) W tych dniach został ogłoszony oficjalny program uroczystości w Kordowie z okazji jubileuszu 800-lecia urodzin Majmonidesa. Uroczystości rozpoczną się w poniedziałek, dnia 25 marca, przyjęciem wydanem przez radę miasta Kordowy. Tegoż dnia popołudniu odbędzie się uroczysta sesja Akademji Nauk, Piśmiennictwa i Sztuk Pięknych w Kordowie.

Nazajutrz, dnia 26 marca, odbędzie się konferencja filozofów z zagranicy, zorganizowana przez oddział filozoficzny uniwersytetu madryckiego. Tegoż dnia odbędzie się otwarcie Muzeum i Bibljoteki im. Majmonidesa w Kordowie.

W trzecim dniu uroczystości odbędzie się konferencja naukowa pod przewodnictwem dyrektora Wyższej Szkoły Nauk Arabskich w Grenadzie, Don Emilio Garcia Gemez. Akademje i konferencje poświęcone pamięci Majmonidesa odbędą się także w czwartym i piątym dniu uroczystości. We wszystkich tych zgromadzeniach wezmą udział wybitni uczeni hiszpańscy.

Zamknięcia uroczystości majmonidesowych dokona prezydent republiki hiszpańskiej w sobotę, dnia 30 marca w południe.

W czasie Tygodnia Majmonidesowego odbędą się różne uroczystości popularne, festival muzyczny z tradycyjnemi serenadami, andaluzyjskie koncerty śpiewu, walki byków (?!) zabawy ludowe w parkach i bale towarzyskie.

W Sewilli zawiązał się komitet obchodu jubileuszu Majmonidesa. Komitet sewilski wyznaczył dwie nagrody za najcelniejsze utwory na temat: Majmonides a filozofja muzułmańska oraz Majmonides a kultura rabiniczna w Hiszpanji.

Dwie kobiety zostały ścięte - toporem...

Zdawało się nam, że po „nocy długich noży" świat przestał się już dziwić. A jednak stracenie dwóch kobiet, zasądzonych za szpiegostwo, wywołało wstrząs opinji publicznej. Przedewszystkiem ani we Francji, ani w Anglji od niepamiętnych już czasów nie skazano w czasach pokojowych kobiety na śmierć. Można ze stanowiska męskiego widzieć w tem pewne uprzywilejowanie kobiety, ale to uprzywilejowanie nie budzi żadnego sprzeciwu. Dotychczas mężczyzna ponosił odpowiedzialność za losy społeczeństwa, a więc mężczyzna musiał też być przygotowany na śmierć, jeśli naruszał pokój i bezpieczeństwo społeczeństwa. Kobieta działała zawsze poprzez mężczyznę, nawet wtenczas, kiedy mężczyzna był tylko powolnem jej narzędziem. A zresztą ta rycerskość wobec kobiety jest raczej rycerskością dla matki.

Ale to, że w Niemczech skazano dwie kobiety na śmierć nie tłumaczy nam jeszcze zaniepokojenia opinji publicznej. Świat doskonale jest poinformowany, że gdyby istniało dawne ustawodawstwo republiki weimarskiej, nie byłoby wyroku śmierci, bo wedle kodeksu weimarskiego można by je było skazać tylko na dożywotnie więzienie. Panie von Berg i von Natzner aresztowane zostały jeszcze przed 24 lutego 1934 roku, a więc przed proklamowaniem ustawy o trybunałach ludowych, szafujących niemiłosiernie karą śmierci. Cały świat uznaje zasadę, że za czyn popełniony przed wydaniem jakiejś ustawy spotkać tylko może sankcja karna wedle obowiązującej w chwili popełnienia czynu ustawy. W Niemczech zniesiono ten ogólnie obowiązujący dogmat prawny, ogłaszając, że ustawa z 24 lutego 1934 roku działa wstecz aż do 1 października 1933 roku...

Tak wygląda strona formalna całej sprawy. Ma ona jednak jeszcze swoje podłoże obyczajowe. Z komentarzy prasy niemieckiej dowiadujemy się, że Hitler nie chciał skorzystać z prawa łaski, chociaż nieszczęśliwy mąż pani von Berg zwrócił się do Hitlera o ułaskawienie swej żony. Świat komentuje to w ten sposób, że chciano w Niemczech tym wyrokiem zademonstrować tzw. popólstwu, że nawet członkowie kasty dotychczas w Niemczech panującej, liczyć nie mogą na żadne względy. Kto wie, czy obie zbrodniarki nie żyłyby jeszcze, gdyby nie należały do najwyższej arystokracji?

Oburza jednak wyraźna już niewspółmierność kary w stosunku do winy głównych winowajców tego koszmarnego wydarzenia. Główny bohater skazany został tylko na dożywotnie więzienie, na śmierć zaś zostały kobiety, które tylko dlatego, że go kochały dały się skusić do akcji szpiegowskiej. A najprawdopodobniej główny winowajca nawet kary więziennej nie odcierpi, albowiem opuści Niemcy drogą wymiany — wagonem pierwszej klasy. Dlaczegóż więc takie okrucieństwo w stosunku do biednych kobiet?

A potem dopiero zahacza myśl o samą istotę sprawy. Szpieg w czasie wojny jest bohaterem. W jednym z kinoteatrów krakowskich wyświetla się obecnie film gloryfikujący bohaterstwo kobiety, która z miłości ojczyzny stała się szpiegiem. W wojnie czyha śmierć na każdym kroku, ale żołnierz liczy się z tem, że ma przecież jeszcze szansę ratunku. Ten, kto jest szpiegiem, przeważnie tej szansy nie posiada. Jego stałym towarzyszem jest śmierć, która stale stoi przy nim o każdej porze dnia i nocy. Dramaty, opisujące nam przygody szpiega, są dlatego tak bardzo emocjonujące. Emocjonującą jest też przepiękna powieść Andrzeja Struga pt. „Żółty krzyż". Zdarza się jednak, że szpieg nie ma tej aureoli bohaterstwa, że jest tylko zwykłym ryzykantem, który dla pieniędzy ryzykuje swem życiem. Być może, że obie kobiety skazane w Berlinie na śmierć, należą do tego drugiego typu. Nie można się jednak oprzeć uczuciu głębokiego wzruszenia, gdy czytamy o wierności poza grób inżyniera von Berga, męża jednej z ofiar skazanych na śmierć. Pani von Berg w swej działalności szpiegowskiej oszczędzała męża, który też po kilku tygodniach aresztu musiał zostać wypuszczony na wolność. A inżynier Berg nie przestał swej żony kochać, chociaż napiętnowana została hańbą szpiega na rzecz obcego mocarstwa. I nie opuścił jej w ostatniej chwili, towarzyszył jej na miejsce stracenia, a nieszczęsna kobieta w ostatniej chwili spojrzeć mogła w te mierne oczy kochającego ją mężczyzny.

Brutalną zaś była sama śmierć. Obie kobiety zostały ścięte toporem, bo wedle nowego reżimu, topór jest pragermańskiem narzędziem śmierci. Niemcy współczesne zerwały zupełnie z gilotyną, tym produktem zdegenerowanego ducha francuskiego, trzeba bowiem wiedzieć, że aż do rewolucji francuskiej panowała nierówność nawet we wykonywaniu wyroków śmierci. Zbrodniarzom ze szlachty ścinano głowy, zbrodniarzy z innych warstw społecznych ćwiartowano, wlecza-

Z SALI ODCZYTOWEJ

„Złoty Łańcuch“ Pereca

Interesujący odczyt dra I. Olsvangera

Dr. Olsvanger jest nietylko zbieraczem folkloru żydowskiego, nietylko pełen miłości nachyla się nad każdym skarbem żydowskiej kultury ludowej, o czem świadczy niezwykła jego praca o humorze żydowskim, lecz żywe zainteresowanie okazuje dla literatury żydowskiej. Ci, którzy o tem wiedzieli, a było ich niestety, niezbyt wielu, mieli prawdziwą rozkosz, przysłuchując się prelekcji dra Olsvangera o „Złotym Łańcuchu“ Pereca.

Wielki rodzic nowoczesnej literatury żydowskiej J. L. Perec, kochał teatr, walczył o nowoczesną jego formę, ale nie miał nigdy tego szczęścia, by ujrzeć wcielenie swych wizyj dramatycznych na scenie. Po jego śmierci najwybitniejszy chyba reżyser żydowski naszych czasów Dawid Herman miał odwagę wprowadzić na scenę „Noc na starym rynku“. Uczynił to równocześnie z nim Granowski, ale inscenizacja Granowskiego, zaopatrzona sakramentalnemi słowami „według Pereca“, zawierała w sobie tyle dygresyj tendencyjnych, że w morzu tych szczegółów utonął oryginał. Herman okazał więcej pietyzmu dla wielkiego poety żydowskiego, a „Noc na starym rynku“ w jego ujęciu niezatarte pozostawiła po sobie wrażenie. Szkoda wielka, że Hermanowi nie udało się zrealizować wprowadzenia na scenę „Złotego Łańcucha“. Podczas swego pobytu w Krakowie, długo mi Dawid Herman opowiadał, jak wyobraża sobie ten pod względem swego napięcia i swej dynamiki o wiele silniejszy dramat na scenie. Niestety, reżyser żydowski, porywający się na wielkie rzeczy, może śnić tylko swój sen, a teatr żydowski nie jest w stanie reżyserowi dopomóc w urzeczywistnieniu tych snów.

Mimowoli nasunęły mi się te refleksje i reminiscencje, gdym wyszedł z wykładu p. dra Olsvangera. Prelegentowi udało się w sposób plastyczny wydobyć z dramatu Pereca nietylko jego zwartość ideową, nietylko jego zazębienie się o bogactwo problemów żydostwa współczesnego, lecz uwypuklić przedewszystkiem plastyczną jego stronę. Stanął przed nami Reb Szlojme, ów nadczłowiek żydowski, który chciał Bogu narzucić swoją wizję o odświętnem życiu żydostwa, który chciał zmusić Boga, by zgodził się wreszcie na wyzwolenie człowieka. Po tym starcu, ubranym w bieli, objął rząd dusz syn jego Pinchas, który biel zastąpił czarnym atłasem. Reb Szlojme kochał człowieka, a syn jego człowiekiem gardził; reb Szlojme stawał przed Bogiem z głową podniesioną i miał odwagę rzucić Mu pod stopy dumne wezwanie, a syn jego redukował żydostwo, tak świetlane w okresie swego ojca, tylko do surowych zakazów i nakazów. Nic dziwota więc, że młodej generacji było już za ciasno w ramach ghetta, że fascynowało ją piękno obcej kultury. A gdy się ta młoda generacja przekonała, że w swej wędrówce do obcych kultur zatraciła siebie, że obca kultura jest tylko światłem zimnem, że oddychać można atmosferą każdej kultury, jeśli wyrasta ona z gleby własnej, i gdy szukała drogi powrotnej do żydostwa, było już zapóźno. Spadkobiercą wielkiego i dumnego Żyda Reb Szlojmy był słabowity, nie wierzący już w siebie Hamlet żydowski, który wił się w czołobitnych ukłonach przed Bogiem, ale nie miał tej odwagi wyprostować się przed Nim i spytać się Go, co uczynił ze swym narodem.

Na tle tego rodowodu chasydyzmu odmalował prelegent dzieje stawania się nowego żydostwa, które swoje jestestwo manifestuje przez organiczne zlanie się z historją żydowską. A co temu bogatemu w myśli referatowi dodało wdzięku, to ciepło, przebijające z każdego słowa. Wszyscy słuchacze mieli wrażenie, że szanowny prelegent nietylko przemyślał, ale też i przecierpiał swój referat. Ten osobisty stosunek do postaci i problemów dramatu Perecowskiego miał w sobie coś naprawdę wzruszającego.

M. K.

no, topiono, palono, wbijano na pal i wszelkiemi innemi sposobami posyłano na tamten świat. Aż wreszcie „szlachetny przyjaciel człowieka“ dr. Józef Ignacy Guillotin, lekarz francuski, który był członkiem rewolucyjnego Zgromadzenia Narodowego, proklamował hasło równości wszystkich obywateli wobec śmierci. Kpiono sobie z niego, wyśmiewano w rozmaitych piosenkach jego humanitaryzm, ale nie miało to żadnego wpływu na dra Guillotina, któremu się wreszcie udało dnia 3 maja 1791 roku przeprowadzić na Zgromadzeniu Narodowem uchwałę: „Każdemu skazanemu na śmierć ma być głowa odcięta od tułowia“. By zaś ulżyć człowiekowi skazanemu na śmierć, wymyślił dr. Guillotin precyzyjną maszynę, która ścinała głowy od tułowia zbrodniarzom skazanym na śmierć. I w tem był postęp i umiłowanie człowieka, bo ręka kata może zadrżeć i sprawić delikwentowi ból niepotrzebny, podczas gdy maszyna zabija pewnie i szybko, a kat nie musi przytem własnoręcznie już wyprawić nieszczęsną ofiarę na tamten świat.

Te wszystkie względy obecnie w Niemczech przestały istnieć. Wielki satyryk współczesny Teodor Tomasz Heine, współtwórca „Simplicissimusa“, ongiś naprawdę organu myśli europejskiej w Niemczech, stworzył typ kata. Jest to człowiek barczysty, rosły, o dzikiem spojrzeniu, o brwiach krzaczastych, o twarzy zwierzęcej, o djabelsko szyderczym uśmiechu. Teraz Teodor Tomasz Heine opuścił Niemcy i swoją płacówkę, z której ostrzeliwał bizantynizm niemiecki trafnemi strzałami swej satyry, ale w Niemczech obie kobiety ścięte zostały tem pragermańskiem narzędziem egzekucji wyroków śmierci... (-si).

Wieczór Tunkelera

Sprawozdanie nieco spóźnione, ale sprawozdawca musiał nieco ochłonąć z wrażenia wieczoru znanego humorysty żydowskiego J. Tunkelera, urządzonego w sali Teatru Żydowskiego przez Żydowskie Towarzystwo Teatralne w Krakowie. Zebrała się bardzo liczna publiczność, co świadczy o dużej popularności naszego humorysty. Niestety występ zapowiedziany na 8-mą wieczorem zaczął się z bardzo poważnem opóźnieniem, bo — prelegenta nie było. Gdy publiczność zaczęła sykać i pukać, zjawił się na scenie redaktor dr. M. Kanfer, który oświadczył, że musi się zabawić w conferenciera i tak długo trzymać publiczność, aż szanowny prelegent raczy się zjawić. Był to więc pierwszy występ Dra Kanfera jako conferenciera. Występ się udał, bo conferencier w zaimprowizowanym wykładzie scharakteryzował znaczenie twórczości Tunkelera. Widocznie p. Tunkeler przeczuwał, że publiczność nie przyszła po to, by wysłuchać referatu o roli humoru w życiu żydowskiem i dlatego wreszcie się zjawił, by zwolnić red. Kanfera z ciężkiej opresji.

Po tym humorystycznym intermezzo czytał p. Tunkeler swe utwory, nacechowane beztroskim humorem. Były to niestety przeważnie utwory już znane, ale publiczność z przyjemnością ich wysłuchała, zwłaszcza, że autor jest wcale dobrym recytatorem. Publiczność była naogół bardzo zadowolona, bo miała dużo sposobności do śmiechu. Tunkeler nie jest bowiem satyrykiem, nie moralizuje swego czytelnika (w danym wypadku słuchacza), nie chce mu imponować, lecz poprostu bierze go za rękę i prowadzi go po krzywych zaułkach życia żydowskiego, pokazując z dobrotliwym uśmiechem na ustach rozmaite słabostki życia żydowskiego. Humor ten ma w sobie coś wyzwalającego i jest symptomem zdrowia. A że przytem p. Tunkeler wyrasta z gleby żydowskiej, że jego śmiech jest nawskroś żydowski, mogli się słuchacze przekonać z odczytanych utworów.

Miejmy nadzieję, że gdy p. Tunkeler znowu zabłądzi do Krakowa, stanie przed publicznością krakowską bardziej przygotowany, a przedewszystkiem nie spóźni się już na swój wieczór. Przekonał się bowiem, że Kraków go ceni i lubi, a więc p. Tunkeler nie ma powodu do ucieczki przed publicznością. **(X).**

Tel Awiw ma dość parcel budowlanych

Jerozolima. (Palkor) Łącznie z walką ze spekulacją gruntową w Palestynie, a w szczególności w Tel Awiwie ogłasza „Dawar“, następujące cyfry: Po drugiej stronie Jordanu płacą dziś spekulanci za dunam ziemi 2—30 f. szt. W tym samym czasie, w samym Tel Awiwie znajduje się conajmniej 1.500 jeszcze niezabudowanych parcel. Pozatem w posiadaniu Żydów znajduje się 12 tysięcy dunamów ziemi w okolicy Jaffy. Obszar ten został podzielony na 15 tysięcy terenów budowlanych. Jeśli nawet obliczy się, że na jednej parceli staną tylko dwa mieszkania, to i tak można liczyć na możliwość budowy 30 tysięcy mieszkań. Obliczając, że na jedno mieszkanie przypada 6 dusz, wypadnie stwierdzić, że w samym Tel Awiwie znajdują się w posiadaniu Żydów tereny wystarczające do budowy mieszkań dla 180 tysięcy dusz. Pozatem znajdują się niedaleko Tel Awiwu parcele wielkości 20 tysięcy dunamów. „Dawar“ żąda, by obniżyć ceny za parcele, ponieważ w obecnej chwili może Tel Awiw jeszcze pomieścić 400 tysięcy mieszkańców, a nie zabrakoło mu parcel.

MAŁY FEJLETON

Pojedynek amerykański

Daisy i John siedzieli na ciemnoczerwonej pluszowej kanapie, trzymając się w objęciach i szepcząc od czasu do czasu jakieś miłosne głupstwa. Panowała t. zw. „szara godzina“ i wszystko powoli tonęło w mroku.

Nagle drzwi się otworzyły i wszedł Ted, prawy posiadacz miłego salonu i miłej żony. Widocznie otworzył drzwi tak cicho, że oboje zakochani nie zauważyli tego. Szybkim ruchem zapalił światło i jakgdyby zamieniony w słup soli, patrzył bez ruchu na siedzącą przed nim w najwyższem zakłopotaniu parę.

Po chwili zamknął za sobą drzwi na klucz i rzekł z uśmiechem: „Przykro mi, że was przestraszyłem“.

Daisy pierwsza opanowała sytuację. Rzuciła się ku mężowi i zadeklamowała patetycznie:

— „Kocham tylko ciebie, Ted!“

Teddy odsunął ją i zbliżył się powoli do nieszczęsnego Johna. Ten skoczył na równe nogi i zawołał:

— Ted, pozwól sobie wytłumaczyć...

— Nie potrzebuję żadnego tłumaczenia — odparł Ted. — Sytuacja w jakiej was zastałem, jest dla mnie dość wyraźna. Nie będziemy tracili czasu John i załatwimy sprawę jak przystało na gentlemenów

Poszedł do szafy i wyjął stamtąd skrzyneczkę, a z niej dwie kule krokietowe, białą i czarną. Następnie włożył te kule do woreczka i rzekł, pomieszawszy niemi wewnątrz: wybieraj! Kto wyciągnie czarną, zastrzeli się jeszcze dzisiaj.

Daisy krzyknęła i zemdlała, jak przystało dobrze wychowanej kobiecie. Mężczyźni nie zwrócili na to uwagi, a John rzekł już zupełnie opanowany:

— Zgadzam się, ale mam do ciebie jedną prośbę. Może być, że los padnie na mnie. Nie chciałbym, aby z tego powodu moje przedsiębiorstwo poniosło straty i dlatego miałbym kilka zleceń dla mego prokurenta.

Teddy zastanowił się przez chwilę, a potem odparł: „Dobrze. Twoje życzenie zostanie spełnione. Bądź co bądź byliśmy przyjaciółmi. A więc co mam mu powiedzieć w danym wypadku“?

— Powiedz mu aby sprzedał, po możliwie najlepszym kursie oczywiście, wszystkie „Cunard Cooper Corporation“, a nabył za te pieniądze akcje „Standard Electric“.

— Co mówisz? — zapytał Teddy zainteresowany. — Potrzebujesz „Standard- Electric“?

— Tak jest. Dlaczego pytasz?

— Ponieważ mam akcje „Standard- Electric“ i sprzedałbym je chętnie Czy nabyłbyś je odemnie?

— Czemu nie. Gdybyś je oddał za rozumną cenę.

— A więc ile dajesz?

— 270.

— Wykluczone Straciłbym na tem. Sam płaciłem po 272, ale po 280 możesz je mieć!

— Najwyższa cena jaką mogę dać, to 272. Ani centa więcej. Tedd rzucił w kąt worek z kulami i począł biegać po pokoju tam i z powrotem i wołał ze złością:

— Ależ chłopie, przecież muszę zarobić te kilka punktów. Po co je tak długo trzymałem? A więc ostatnia cena 276

John latał za nim i krzyczał: Człowieku, daję 27[illegible] i to jest moje ostatnie słowo. Każdy punkt wyżej to byłoby czyste samobójstwo. Nie mogę się przez ciebie rujnować

Tedd poklepał go po ramieniu i rzekł: Wiesz co Johny, o tem trzeba pomówić spokojnie Możebyś tak dzisiaj, po zamknięciu interesu przyszedł do nas na herbatę?

— Chętnie Teddy — odparł John. — A więc dowidzenia. — To rzekłszy, ukłonił się i wyszedł.

— Słuchajno kochanie — rzekł Tedd, nachylając się z czułością do żony, która uznała właśnie za stosowne obudzić się z omdlenia i otworzyć oczy, — dziś wieczorem będzie u nas John na herbacie. Zrób kanapki z kawiorem i bądź miłą dla niego.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Dokoła nowej pożyczki inwestycyjnej

Według wiadomości prasy, min. Zawadzki wezwał w tych dniach na konferencję dyrektorów większych banków, kas komunalnych i spółdzielczych domów bankowych, by zbadać jakie szanse miałaby realizacja pożyczki przeznaczonej nie na pokrycie budżetu, a wyłącznie na potrzeby inwestycyjne.

Opinje wezwanych finansistów miały być takie że — według opinji wspomnianego dziennika — pożyczka taka, w wysokości około 200 miljonów zł może być w każdej chwili pokryta.

Obecnie opracowywane są szczegóły tej pożyczki (oprocentowanie, termin, forma premjowania itp.) i dopiero w ciągu tygodnia skonkretyzowane zostaną wszystkie warunki pożyczki, na które sfery finansowe już zgóry wyraziły swoją zgodę.

W bankach bowiem i kasach komunalnych gromadzone są duże zapasy gotówki, które wobec kryzysu gospodarczego nie znajdują ujścia, tak, że rozpisanie tej pożyczki nie napotkało na żadne trudności.

Do tej pożyczki przypisują ogromne znaczenie p. premjer Kozłowski, który ma wystąpić ze specjalnem przemówieniem na ten temat. Ujawni on wówczas dokładnie plan robót inwestycyjnych, które mają być przeprowadzone specjalnie z tej pożyczki.

Zamrożone wierzytelności w Niemczech

Transakcje dokonywane w ramach układu kompensacyjnego polsko- niemieckiego prowadzą, — jak tego dowodzi doświadczenie rolnictwa — do zamrożenia należności w Niemczech.

Wychodząc z tego założenia, Komitet Eksportowy Materjałów Tartych zajął ostatnio stanowisko, że przeprowadzenie transakcyj w ramach układu związane jest z poważnem ryzykiem i postanowił wstrzymać nadal podział kontyngentów niemieckich. Uznając wszakże, że mogą istnieć gospodarczo uzasadnione konieczności dokonania wywozu, upoważniono jednak prezydjum do udzielania w takich wyjątkowych wypadkach na rachunek ogólnego kontyngentu zezwoleń na wywóz materjałów tartych pod następującemi warunkami: a) Zgłaszające się firmy przedłożą dowody, stwierdzające zawarcie umowy oraz postadanie przez nabywcę zezwolenia władz niemieckich na wwóz towarów do Niemiec, a przedewszystkiem udowodnią wiarygodnie, że posiadają pełną możliwość uzyskania należności za wywożone towary; b) Łączna suma wydanych zezwoleń nie powinna przekraczać pewnej ustalonej sumy; c) Termin ważności zezwoleń opiewać winien na okres 6-tygodniowy od dnia wydania zezwolenia; d) W razie niewykorzystania przez poszczególne firmy przyznanych im zezwoleń, będzie niewykorzystana ilość dołączona do ogólnego kontyngentu. Niezależnie Komitet Eksportowy Materjałów Tartych postanowił zwrócić uwagę czynników rządowych na trudności czynione przez władze niemieckie przy zawieraniu poza układem prywatnych transakcyj kompensacyjnych.

Jak będzie szacowany obrót przedsiębiorstw

Projekt rozporządzena ministra skarbu przewiduje, iż celem obliczenia wysokości obrotu przedsiębiorstw handlowych komisje odwolawcze mogą ustalać następujące wskaźniki obrotu: a) ogólny procent zysku brutto dla poszczególnych rodzajów przedsiębiorstw, oraz zysk brutto na poszczególnych grupach towarów; b) wielokrotność wartości ogólnego zapasu towaru w stosunku do obrotu oraz wielokrotność wartości poszczególnych grup i rodzajów towaru w stosunku do osiągniętego z tych towarów obrotu i c) stosunek kosztów handlowych do obrotu. W odniesieniu do przedsiębiorstw przemysłowych i rzemieślniczych ustalono inne wytyczne, oparte na zużyciu surowca, napędu i energji robotnika.

Zniżka cen samochodów

W związku z wiadomościami o zawarciu umowy z Anglikami, na mocy której mają być sprowadzone do Polski tanie wozy motorowe, na rynku samochodowym zarysowała się wyraźna zniżka cen. Posiadacze składów i magazynów z samochodami obniżają ceny, szukając odbiorców zawczasu. Pierwsze transporty tanich angielskich wozów mają nadejść w połowie lata. Dodać należy, iż zniżka celna nie będzie dotyczyła wozów droższych.

Magle w składach kolonjalnych a podatki

Ministerstwo skarbu upoważniło Izby skarbowe do zwalniania przedsiębiorstw sprzedaży towarów spożywczych od obowiązku nabywania na r. 1935 odrębnych świadectw przemysłowych na magle, o ile magle te są utrzymywane w tem samem pomieszczeniu co i skład kolonjalno- spożywczy, bądź też w pomieszczeniu bezpośrednio połączonem z tym składem. Wspomniana ulga może być udzielona wyłącznie na indywidualne podania płatników, które należy wnosić do właściwych terytorjalnie urzędów skarbowych, przyczem podanie takie podlega opłacie stemplowej w wysokości zł 3.30.

Nowe ustawodawstwo

Wyszedł z druku Nr. 13 Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 lutego 1935 r., zawierający treść następującą:

ROZPORZĄDZENIA MINISTRÓW:

Poz. 69 — Opieki Społecznej z dnia 1 lutego 1935 w sprawie obowiązkowego zgłaszania zachorowań na twardziel (Rhinoscleroma).

Poz. 70 — Skarbu z dnia 16 lutego 1935 r. o ustaleniu kosztów własnych, opłaty monopolowej oraz cen sprzedażnych spirytusu na cele konsumcyjne i wyrobów Państwowego Monopolu Spirytusowego.

Poz. 71 — Skarbu z dnia 21 lutego 1935 r. o zmianie taryfy na wyroby tytoniowe.

OŚWIADCZENIA RZĄDOWE:

Poz. 72 — z dnia 5 lutego 1935 r w sprawie przystąpienia Nowej Zelandji do międzynarodowej konwencji z dnia 31 maja 1929 r. o bezpieczeństwie życia na morzu.

Poz. 73 — z dnia 11 lutego 1935 r. w sprawie przystąpienia Australji do traktatu z dnia 11 stycznia 1932 r. między Polską a Wielką Brytanją o wydawaniu zbiegłych przestępców.

Poz. 74 — z dnia 11 lutego 1935 r. w sprawie przystąpienia sfederowanych i niesfederowanych państw malajskich do traktatu z dnia 11 stycznia 1932 r. między Polską a Wielką Brytanją o wydawaniu zbiegłych przestępców.

WYDAWNICTWA NADESŁANE

Prawo przemysłowe

Nakładem **Udziałowej Spółki Wydawniczej w Krakowie** — ukazało się ostatnio „Prawo Przemysłowe“ opracowane przez **Dra Emila Steina adwokata w Krakowie oraz Dra Arnolda Thalera.**

Osoby autorów dają gwarancję należytego i sumiennego opracowania materjału - co już stwierdziliśmy w poprzednich pracach, a to w „Ordynacji Podatkowej“ i „Kodeksie Ustaw Podatkowych“.

„Prawo Przemysłowe“ — to trzeci tom **Podręcznej Bibljoteki Prawnika**, który odda zapewne wielką przysługę w praktyce — jako jedno z nielicznych wydań, zawierających jednolity tekst a zatem ustawę z r. 1927 w uwzględnieniu noweli z r 1934, a nadto szereg ustaw dodatkowych jakoto: rozp. o izbach przemysłowo- handlowych, o pośrednictwie ubezpieczeniowem, o urlopach, o izbach rzemieślniczych, o czasie pracy, o godzinach w handlu, a nawet ustawę o podatku przemysłowym. Staranne opracowanie, troskliwe zebranie materjału, dokładny skorowidz, czynią „Prawo Przemysłowe“ — dobrem i pożytecznem wydawnictwem. **Dr. N. Z.**

„DOS WIRTSZAFTLECHE LEBN“ miesięcznik, poświęcony zagadnieniom ekonomiczno- statystycznym życia żydowskiego w Polsce.

Treść nr. 8—9: Leon Ringelblum: „Wybory do rad miejskich w Polsce w r. 1934“. I. Bornstein: „Rozwój i upadek przemysłu szczeciniarskiego w Polsce“. I. Zam: „Kryzys w handlu mięsem na Polesiu“. M. Biderman: „Samobójstwa Żydów w Warszawie w latach 1927—1932“.

Numer zawiera pozatem materjały statystyczne dotyczące udziału Żydów w rozwoju przemysłu gumowego w Polsce, oraz położenia żydowskich robotników malarskich w Warszawie.

Adres: **„Dos Wirtszaftleche Lebn“, Warszawa, ul. Szkolna 4. m. 8.**

Od kolportera do gubernatora

Stosunki polityczne w stanie Luizjana (U. S. A.) są wyjątkowe w porównaniu z tem, co obowiązuje w pozostałych 47 stanach. A odmienność sytuacji w tym stanie południowym polega na tem, że gubernatorem jego jest senator Hue Long, człowiek, który nie uznaje Waszyngtonu i Białego Domu, rządzi się sam, sprawuje władzę dyktatora omal, ma najgorszą prasę w Ameryce i największe go wroga w całej Wallstreet.

Kim jest człowiek, o którym tak głośno dziś nietylko w USA? Hue Long, mając lat 13, był kolporterem książek, w trzy lata później wykonywał zawód agenta zalecającego na jarmarkach różne cudowne środki lecznicze, frekwentował kilka uniwersytetów, nie skończył żadnego, mając lat 22 został adwokatem, przyczem czteroletni kurs odrobił w trzy miesiące; w dziesięć lat później kandyduje Long na stanowisko gubernatora Luizjany i — przepada przy wyborach. Przyrzeka swoim przeciwnikom, iż za cztery lata sprawować będzie ten urząd i — dotrzymuje obietnicy. Zostaje wybrany do Senatu i tem samem otrzymuje prolongatę władzy gubernatorskiej na trzy lata jeszcze, do r. 1937.

Karjera awanturnicza, typowa dla selfmademana i świadcząca o niepowszednich zdolnościach i ambicjach człowieka, który nosi w tornistrze buławę marszałkowską.

Dzisiaj sprawuje Long nieograniczoną władzę w granicach Luizjany i cieszy się niezwykłą popularnością wśród ludności tego stanu. Sława jego zaczyna jednak promieniować i dalej, poza granicami stanu, którym rządzi. Long jest szermierzem hasła podziału sprawiedliwego majątków. W sposób demagogiczny mówi, pisze i czyni. Pierwszym krokiem, jaki uczynił gdy został gubernatorem, było wprowadzenie bezpłatnego nauczania w szkołach powszechnych i przerzucenie jego kosztów na skarb. Rozdział podatków był drugiem pociągnięciem, które mu zjednało odrazu masy: opodatkował bogatych na rzecz biednych, zapewnił od 60 roku życia rentę starym pracownikom. Prowadzi on wojnę z prasą i z magnatami przemysłu i finansów.

Long jest dzisiaj najbardziej szkalowanym, dyskredytowanym działaczem politycznym w Ameryce. Dyskwalifikują go na prawo i na lewo. Niektórzy widzą w nim groźbę dla demokracji amerykańskiej jako przyszłego dyktatora.

Jeśli Rooseveltowi powiedzie się jego akcja gospodarcza, jeśli sytuacja ekonomiczna w U. S. A. się poprawi, a z nią i warunki materjalne szerokich mas — szanse Long'a będą znikome. Jeśli New Deal nie uda się, perspektywy prezydentury czy dyktatury Longa będą możliwe.

BERNARD SHAW ZWOLENNIKIEM KREMATORJUM.

W Anglji zawiązało się nowe towarzystwo, które przystąpiło do wybudowania nowego krematorjum w Charing (hrabstwo Kent). Towarzystwo wydało kilkadziesiąt tysięcy akcyj, w cenie po jednym funcie każda. Subskrypcja została kompletnie pokryta w ciągu jednego tygodnia. Ciekawą przytem jest rzeczą, że G. B. Shaw zakupił 2500 sztuk akcyj.

Przemysł wojenny w walce o Rumunję

(Korespondencja własna)

Bukareszt, w lutym.

Macki przemysłu wojennego sięgają wszędzie. Oto przyczynek do ilustracji działalności tej wielkiej międzynarodowej potęgi — na terenie Rumunji.

Od szeregu lat Rumunja prowadzi rokowania z zakładami Skody o dostawy uzbrojenia artyleryjskiego. Rokowania te prowadziły już niejednokrotnie do najróżnorodniejszych powikłań a nawet wewnętrzno - politycznych walk między stronnictwem włościańskiem a liberałami. Wobec swoistości techniki wyborczej i ostrych metod walki politycznej w Rumunji nie należy się dziwić, że liberałowie po dojściu do władzy uznali za właściwe zakwestjonowanie jednej z większych umów na dostawy, zawartej przez poprzedni rząd włościański. Oskarżenie głosi, że umowa doszła do skutku dzięki korupcji. Stronnictwo włościańskie broni się oczywiście jak może i... parlamentarna komisja śledcza, badająca tę sprawę od kilku lat, nie dostarczyła żadnych dowodów na poparcie oskarżenia. Stwierdzenie, że najwybitniejsi członkowie narodowej partji chłopskiej brali łapówki byłoby naturalnie ciężkim ciosem dla partji. Wydaje się jednak wątpliwem czy przegrana partji włościańskiej byłaby jednocześnie zwycięstwem liberałów.

Sprawa jest o tyle ciekawa, że wykracza poza granice Rumunji, a jest ona wynikiem tarć konkurencyjnych pomiędzy dwiema największemi grupami przemysłu wojennego: angielskim koncernem Vickers - Armstrong i francuskim Schneider - Creuzot (zakłady Skody należą do grupy francuskiej). Dla pełnego zrozumienia konfliktu należy przypomnieć sobie, iż pierwsza umowa rumuńska z Zakładami Skody, została podpisana w roku 1930 w tajemniczych okolicznościach. Wczesną wiosną 1933 r. rozeszły się pogłoski, że Sowiety skoncentrowały oddziały wojskowe na granicy besarabskiej. Uporczywe wieści przyczyniły się do wytworzenia nastroju paniki. Jakieś tajemnicze osobistości rozpowszechniały wiadomości, że translokacja wojsk sowieckich przygotowywana jest w celach agresywnych. Pod wpływem tych niepokojących informacyj doszła do skutku wymieniona umowa ze Skodą. I o dziwo! — Z chwilą zawarcia umowy pogłoski ucichły nagle. W tych warunkach musiało się nasunąć podejrzenie, że istniał ktoś bardzo zainteresowany w zawarciu wspomnianej umowy i w rozpowszechnianiu pogłosek o wojennych przygotowaniach sowieckich na granicy rumuńskiej.

Bezpośrednio po podpisaniu umowy zaczęły się wyłaniać różne przeszkody. Pierwszy atak przypuścił ciężki przemysł krajowy. W danym wypadku chodzi o kilka firm ciężkiego przemysłu w Siedmiogrodzie. Dla ścisłości należy zaznaczyć, że w siedmiogrodzkich zakładach przemysłowych posiada znaczne udziały... Vickers - Armstrong! Przemysł rumuński utrzymuje, iż jest w stanie wykonać wszelkie zamówienia wojenne rządu. Skoro uwzględnimy związki łączace ten przemysł z Vickers-Armstrong, trzeba przyznać, że oświadczenia jego mogą być stuprocentowo ści słe. Mamy więc zupełnie jasną sytuację: walka Schneider - Creuzot z Vickers-Armstrong o wojskowe zamówienia dla Rumunji.

Stosunki polityczne, jakie łączą Rumunję z Francją i Małą Ententą, wskazywałyby na to, że Zakłady Skody winny być przy umowach o dostawy wojskowe faworyzowane. W istocie — jak utrzymują — równocześnie z prowadzonemi obecnie rokowaniami ze Skodą, toczą się rozmowy z rządem Czechosłowacji. Jeśli mimo to pertraktacje nie doprowadziły jeszcze do żadnego rezultatu, należy przypuszczać, że działają tu jakieś siły posiadające mocne oparcie w Rumunji. Angielski przemysł wojenny jest związany z przemysłem naftowym, rumuńskie zaś kopalnie nafty znajdują się w sferze wpływów angielskich. Jak silny wpływ posiada w Rumunji angielski przemysł naftowy, świadczyć może dymisja min. skarbu, prof. Slavescu. Minister Slavescu chciał wprowadzić w Rumunji monopol sprzedaży nafty.. Wprawdzie plan jego oparty był wyłącznie na argumentach fiskalnych, mimo to padł, a razem z nim minister Slavescu. Angielski przemysł naftowy widział w tym projekcie groźbę dla swoich interesów. Rumunja jest po Rosji największym producentem nafty. Znajduje się w najbliższem sąsiedztwie swego naftowego konkurenta, z którym na dobitek znajduje się obecnie w przyjacielskich stosunkach.

Teraz wkracza na arenę Vickers-Armstrong, noszący nazwę „narodowego" przemysłu rumuńskiego, operując skrajnie nacjonalistycznemi argumentami. Nie cofa się przed atakami na Zakłady Skody, za którymi stoi Schneider-Creuzot i rząd Czechosłowacji, przyczem ataki te odbiegają znacznie od tego, czego należałoby się spodziewać po państwach sojuszniczych.

M. W.

Indje w Londynie

25-ta rocznica panowania króla W. Brytanji i Cesarza Indyj zaznaczy się w Londynie mocnym akordem wschodnim. Na uroczystości londyńskie zjadą do stolicy nad Tamizą wszyscy maharadżowie indyjscy. — Osiemdziesięciu władców Wschodu przybędzie do Londynu, aby tu złożyć hołd swemu władcy i protektorowi, królowi światowego imperjum brytyjskiego.

Pomieszczenie egzotycznych gości wysokiej rangi, przyzwyczajonych w dodatku do orjentalnego przepychu, nie będzie rzeczą łatwą. Maharadżowie zjadą każdy z liczną świtą i służbą. Ci z nich, którzy wyznają wiarę Mahometa, nie będą mogli ulokować się ani w hotelach, ani w pałacach prywatnych, — gdyż religja ich zabrania wiernym zamieszkiwania pod jednym dachem z „rumi".

Poważny kłopot z rozlokowaniem gości ze Wschodu ma marszałek dworu J. Kr. Mości a kłopoty jego już się rozpoczęły gdyż przed kilku dniami przybyła do Londynu dziesięciogłowa delegacja z Indyj, której zadaniem jest właśnie przygotowanie wszystkiego na przyjazd maharadżów.

Defilada maharadżów będzie zarazem sensacyjnym pokazem najwspanialszej biżuterji, jaką kiedykolwiek zblazowany już na tym punkcie Londyn oglądał. Maharadża Baroda, jeden z najbogatszych władców indyjskich, przywdzieje na przyjęcie w pałacu Buckingham uroczysty strój jedwabny i wspaniały turban biały spięty agrafą djamentową, w której będzie błyszczał słynny brylant „Gwiazda Południa", największy i najpiękniejszy z drogich kamieni obok „Kohinoora", należącego do królowej W. Brytanji. Małżonka maharadży Nepalu ukaże się ze słynnym, 300 karatowym brylantem „Kalif" Słowem istna wystawa największych i najsłynniejszych brylantów, jaką świat oglądał.

Sporo kłopotów mają już teraz i towarzystwa asekuracyjne, w których ubezpieczono te bezcenne kamienie na olbrzymie sumy przeciw kradzieży. Porozumiały się one z policją angielską i francuską, oraz z urzędami celnemi. Maharadżowie bowiem wyruszą wszyscy razem, wraz ze swemi liczącemi do tysiąca osób świtami, na okręcie z Bombaju. Wylądują poraz pierwszy w Marsylji. Tutaj więc władze celne francuskie, w myśl porozumienia z Lloydem, wyrzekną się rewizji celnej i pozostawią w spokoju niezliczone bagaże i kufry władców wschodnich, aby nie dać okazji międzynarodowym rzezimieszkom do jakichś sensacyjnych występów. Jaką wartość przedstawia biżuterja maharadżów i ich żon daje pojęcie cyfra 45 miljonów funtów (prawie miljard złotych), na jaką opiewają łącznie deklaracje szacunkowe, złożone w towarzystwach asekuracyjnych.

Można już teraz wyobrazić sobie, co za żniwo będą mieli hotelarze, restauratorzy i kupcy, gdy tysiące bogaczy z całego świata zjedzie się do Londynu na tydzień jubileuszowy. W tych dniach ocenić będzie można w całej rozciągłości potęgę i bogactwo imperjum brytyjskiego, skupione na przestrzeni kilkunastu kilometrów kwadratowych nad Tamizą. Będzie to jedyny w swoim rodzaju przegląd wszystkiego, co posiada i nad czem panuje Wielka Brytanja.

IRLANDJA NIE WEŹMIE UDZIAŁU W UROCZYSTOŚCIACH JUBILEUSZOWYCH NA CZEŚĆ KRÓLA ANGIELSKIEGO.

Niezwykłe poruszenie wywołał w Anglji fakt odrzucenia przez prezydenta irlandzkiego De Valery wystosowanego doń przez angielskiego ministra kolonji Tomasa, zaproszenia do wzięcia udziału w uroczystościach jubileuszowych z okazji 25-lecia panowania króla Jerzego V.

Minister Tomas pisał m. in. „Będziemy szczęśliwi, jeśli rząd irlandzki zechce złączyć się z całem Imperjum brytyjskiem i wspólnie obchodzić nasze wielkie święto". W dalszym ciągu minister Tomas podkreśla, że rząd irlandzki powinien kwestję tę rozstrzygnąć pozytywnie, albowiem „bazą wszelkiej współpracy, jest świętość wziętych na siebie obowiązków".

Rozgoryczony szczególnie tym ostatnim ustępem listu Tomasa, prezydent irlandzki de Valera oświadczył: „Naród irlandzki wywiąże się lojalnie z wszystkich obowiązków, które wziął na siebie z wolnej nieprzymuszonej woli. Jednakowoż nie możemy uznać niczego, co zostało nam narzucone drogą gwałtu i przymusu"

TROCHĘ HUMORU

U DENTYSTY.

— Czy nie mógłby pan, przed rwaniem zęba dać mi trochę narkozy? —

— To zupełnie zbyteczne, moi pacjenci i tak tracą przytomność, gdy tylko zakładam kleszcze...

ŁAGODNA KRYTYKA.

— Czy był pan wczoraj na mojej tragedji? pytał poeta przyjaciela.

— Tak, wspaniała, wywołała też współczucie i grozę to — o co panu chodziło.

Współczucie dla publiczności i grozę...

W KINIE.

W kinie na peryferjach miasta wyświetlają jakiś romans. W krzesłach siedzi pewna pani, a obok niej podejrzany osobnik.

W pewnej chwili ręce mężczyzny spoczęły na kolanie sąsiadki.

— Co to jest? — zawołała pani. — Czyja to ręka?

— Cicho! Niech pani nie krzyczy! — odpowiada sąsiad. — Już zabieram rękę.

— Czego się pan zaraz obraża? — krzywi się dama. — Nie wolno nawet zapytać, czyja to ręka?

WYBACZAM PANU.

— Pan dyrektor wybaczy, ale ja nie dostałem pensji...

— Wybaczam panu...

O TO CHODZI!

Pewna mamusia zaprowadziła swoją córeczkę do ogrodu Zoologicznego.

Dziecku najbardziej spodobał się słoń — wyciągnęło rączkę, żeby go popieścić. Matka krzyknęła:

— Nie ruszaj go!

— Ależ mamusiu! odpowiedziała córeczka - nie bój się! Ja mu nie zrobię krzywdy!

GŁOS KOBIETY ŻYDOWSKIEJ

ORGAN ZRZESZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ i SLĄSKA (W. I. Z. O.)

Rok VIII. Nr. 4

Trzy kobiety — i jedna

— Nie, nie! Nie mówmy o polityce! To takie nudne i niekobiece! A zresztą, nie znam się na tem. Zajęta domem i dziećmi...

— A przecie i polityka jest wielką kuchnią, w której dla nas Żydów gorzkie nieraz gotują potrawy. I zmuszają nas i Panią, któ ra tak dba o gospodarstwo i dzieci — aby te dzieci właśnie zjadały zatruty chleb wygnania i nienawiści. Jaką przyszłość zapewni Pani swym dzieciom w świecie, w którym są wszędzie niepożądanymi intruzami, w którym inni dziesięciokrotnie wytężyć muszą swe siły, aby dojść do skromnych rezultatów, do których inni dochodzą łatwo i bez zmęczenia? A przecie i w Pani mocy leży drobna choćby cząstka możliwości zaglądnięcia do „nudnej" kuchni politycznej i skierowania jej menu na zdrowsze dla żydowskiej przyszłości tory. Dziś już ten teren pracy nie może obejść się bez Pani — a kiedy zapozna się Pani z problemem udziału kobiet w kształtowaniu narodowej przyszłości, to, zapewniam Panią, nie będzie to dla Pani ani nudne ani niekobiece.

— Ale do mnie nie zwróci się Pani przecie z temi ciężkiemi sprawami? Wiem, że są one napewno ważne i poważne, uznaję ich potrzebę, czy nawet konieczność — ale jestem jeszcze za młoda dla tych rzeczy za młoda! Teraz mam jeszcze inne, bardziej pociągające zainteresowania... Życie jest takie piękne i ciekawe! Nie, naprawdę, jestem jeszcze za młoda. Może kiedyś, kiedy będę starsza...

— Ach, więc chce Pani ofiarować tej wielkiej sprawie resztkę swych pustych, niczem już niezapełnionych dni? Zeschły owoc, z którego życie kawiarniane i dancingowe wycisnęło słodki sok? I sądzi Pani, że te, — czasem niezbyt wonne — resztki, mogą stać się zdrową pożywką, na której pięknie rozkwitnie bujne życie żydostwa? Nie, moja miła, — tak nie można. Nam trzeba sił młodych i świeżych, pełnych zapału i energji. A Pani — w niebezpiecznym wieku od lat 20-tu do 40-tu — bo to jest przecie prawdziwie niebezpieczny wiek kobiety — Pani ta praca jest równie potrzebna, jak potrzebna jest Pani tej pracy. Ona to doda urokom życia jędrności i siły, ona to sprawi, że o zmierzchu nie będzie Pani cierpiała na „katzenjammer życiowy" i śmiertelną tęsknotę za tem co przeszło bezpowrotnie. A pozatem zdradzę Pani wielką tajemnicę, którą Pani, subtelna modnisia, właściwie znać powinna. Poważne zainteresowania, udział w pracy społecznej i w życiu politycznem stanowią dziś nowy, fascynujący wdzięk kobiety. Można z nią tak że rozmowiać; — a może to stać się urokiem któremu trudno się oprzeć. Czy to Pani nie przekonuje?

— Ze mną sprawa nie będzie tak łatwa. Ja mam już dobrze przemyślane i ustalone przekonania. Cóż mnie — poza pochodzeniem — łączy z żydostwem i dlaczego właśnie dla lepszej przyszłości żydostwa mam pracować? Czy łączy mnie może kultura żydowska, której nie znam, czy język hebrajski, którego nie rozumiem, czy literatura, której duch jest mi obcy — bardziej obcy niż duch literatury polskiej, francuskiej i angielskiej? Czy człowiek - Żyd, który może mi być równie bliski lub daleki jak Polak, Francuz i Włoch? Czuję się obywatelką świata. Czuję się obywatelką każdego kraju, w którym przebywam, każdej kultury, sztuki, literatury, w której biorę udział. Być złączoną z żydostwem wartościami wyłącznie negatywnemi? Nie, do tego wcale nie mam ochoty i powołania!

— I słusznie. Nie można kochać kogoś, — choćby to był własny naród — tylko dla jego cierpień. I to słusznie że z Panią sprawa nie jest łatwa. Tylko, że Pani żyje w fantastycznem marzeniu mesjaszowych czasów, kiedy to „lew legnie obok jagnięcia, a miecze przekute zostaną na pługi". Ale niech Pani spojrzy trzeźwemi oczyma w rzeczywistość — do tych wymarzonych czasów jakoś bardzo daleko... Lew nie przestaje ryczeć groźnie, a z temi mieczami — przecie Pani wie dobrze jak jest czytając codzień jako „obywatelka świata" kilka gazet polskich, francuskich, angielskich — pewnie i niemieckich? A czyta Pani gazety hebrajskie i żydowskie? Ach, prawda — nie zna Pani języka! Taka poliglotka a nie zna języka Bibji. Jeżeli jednak prawdą jest, że nie można kochać czegoś, czego się nie zna, żyć dla czegoś co jest obce, to prawdą jest także to, że nie można żyć pięknie i twórczo w długiej, wiecz nie nieodwzajemnionej miłości. Że taka bezwzajemna miłość nie może być produktywna o tem uczy nas — fizjologja. Pani miłość ‚do świata" jest taką miłością bez wzajemności. Bo przecie świat cały odnosi się do nas — więc także i do Pani — jak do ubogich krewnych; z zamaskowaną lub brutalną niechęcią. A jednak Pani i wiele jej podobnych wolicie błyszczeć jako fałszywe szkiełka na obcych szatach, z których Was wroga ręka zedrzeć może każdej chwili — i rzucić w przepaść. Wy, które możecie stać się jasnemi klejnotami na królewskim płaszczu narodu Salomona! Czekają na Panią nieznane jej skarby żydowskiej kultury. Do Pani przemówić chce wielka poezja i etyka Żydów, o Pani pomoc woła i prosi wskrzeszone znów życie żydowskie młodego pokolenia na starej ziemi Ojców. Czy można pozostać głuchą na takie wołania? Jeżeli napije się Pani z tego źródła — pokocha je Pani. Jeśli je pokocha — będzie je ochraniać i pielęgnować. I zdobędzie wtedy szczęście — które daje miłość spełniona.

— Miłość spełniona. To wielkie słowo. Nie jestem jeszcze przekonana — ale zacznę myśleć o tem, o czem mówiłyśmy dziś. I może pomoże mi Pani dostać się w tę nieznaną mi krainę?

— Jeżeli Pani zaczyna zastanawiać się nad tem — to już dobrze. A skromną przewodniczką będę chętnie. Skromną — bo i ja jestem nowicjuszką w tym kraju. **E. S.**

Instytucje WIZO w Palestynie

Szkoła rolnicza dla dziewcząt w Nahalal.

Farma dla dziewcząt w Ness Zionah, obecnie rozbudowana i nazwana Ajanot.

Farma dla robotnic w Afuleh.

Farmy dla robotnic w Nachlat Jehuda, Petach Tikwa i Szchunat Borochow.

Farma dla robotnic w Jerozolimie.

Szkoła gospodarstwa domowego Hostel w Tel Awiw.

Kursy zawodowe (szycie, gotowanie, pranie chemiczne, pakowanie owoców, flizarstwo, szklarstwo, pokostowanie) w Tel Awiw.

Szkoła matek w Tel Awiw.

Żłóbek w Tel Awiw.

3 poradnie dla matek w Tel Awiw, Hajfie, Jerozolimie.

Dom dla niemowląt i dzieci w Jerozolimie.

Klub WIZO w Tel Awiw.

Co znaczy WIZO?

WIZO jest skróceniem od Womens International Zionist Organisation (Kobieca Międzynarodowa Sjonistyczna Organizacja). Organizacja ta powstała w r. 1920 w Londynie, a liczy obecnie przeszło 60.000 członkiń w 44 krajach.

CO ROBI WIZO?

WIZO daje kobietom i dziewczętom w Palestynie możność samodzielnego, produktywnego życia przez wykształcenie fachowe w gospodarstwie wiejskiem, domowem i zawodowem. Daje kobietom i dziewczętom w golusie możność zaznajomienia się z kulturą żydowską i jest łącznikiem między kobietami żydowskiemi całego świata przez sjonistyczną pracę.

JAK STANĘ SIĘ CZLONKINIĄ WIZO?

Kobieto żydowska, dziewczyno żydowska, jeżeli chcesz się przyczynić do odbudowy Twojej Ojczyzny — Palestyny poprzez WIZO, zgłoś się do miejscowej grupy WIZO (w Krakowie, Mikołajska 6, I. piętro, codziennie od godz. 11—1 i od 3—6-tej), a jeżeli nie możesz w danej miejscowości znaleźć grupy WIZO, to napisz do Centrali krakowskiej, która da Ci odpowiednie wskazówki.

JAK ZNAJDĘ WIZO W PALESTYNIE?

Jeżeli przyjedziesz do Palestyny jako turystka, zgłoś się zaraz do jednej z central. Tam powiedzą Ci, jakie instytucje WIZO masz zwiedzić i pomogą Ci w tem. Jeżeli jedziesz na stałe, WIZO udzieli Ci rady i pomocy. Adresy WIZO w Palestynie są: Tel Awiw: Allenby 93, Jerozolima: Dom Vallero, Jaffastreet, Haifa: Hadar Hakarmel, Hechalucstreet, Ohel Sarah".

Miesiąc propagandy WIZO w Krakowie

W miesiącu propagandy WIZO (20 lutego do 20 marca) praca i wysiłek WIZO w Zachodniej Małopolsce i Śląsku idzie w kierunku popularyzowania naszych idei i haseł i wciągnięcia w szeregi naszej organizacji tych wielu, wielu kobiet, które z różnych przyczyn, a często bez przyczyny stoją dotąd zdala. Jak trafić do tych kobiet, jak przemówić do ich rozumu, wzruszyć serca, jak przekonać niechętne i oporne, a szczególnie obojętne, że w ramach żydowskiej organizacji kobiecej spełnić mogą i powinny swe obowiązki narodowe i społeczne? Szereg zebrań i imprez urządzonych w ramach organizacyjnego miesiąca, spełni zapewne to trudne zadanie. Pierwszym z tego szeregu był interesujący odczyt Dra Silberpfenniga, który pokazał licznie zebranej publiczności piękne i przekonywujące obrazy z Palestyny, objaśniając je doskonałemi i trafnemi spostrzeżeniami.

Wielkie Zgromadzenie Kobiet, które odbędzie się w sobotę dnia 2 marca, w sali kahału (Krakowska 45) o godz. 8 wiecz. będzie punktem kulminacyjnym miesiąca propagandy i skupi wszystkie Żydówki Krakowa. Na zgromadzeniu tem przemawiać będą pp. Marja Apte, Nella Rostowa i Dr. A. Bernstein z Palestyny na temat „Kobiety budują Palestynę".

Sąd nad kobietą żydowską, ujęty w formie rozprawy przed trybunałem opinji zakończy szereg imprez miesiąca propagandy i będzie niezwykłą atrakcją dla świata kobiecego w Krakowie.

Propaganda dla grup prowincjonalnych trwa od jesieni. W bieżącym roku pracy delegatki Centrali krakowskiej odwiedziły następujące miejscowości: Tarnów, Oświęcim, Wadowice (założenie grupy), Nowy Sącz, Krynica, Rzeszów, Jarosław i Łańcut — Marja Apte, Jasło, Sanok, — Dr. Gottliebowa Katowice, Król-Huta — Dr. Moszkowska Bielsko — Nella Rostowa.

VIII. Światowa Konferencja WIZO w Palestynie

VIII. Światowa Konferencja WIZO odbędzie się w Tel Awiw w dniach od 23 do 29 marca 1935. — W Konferencji tej weźmie udział ponad 200 delegatek z całego świata.

Federacja WIZO z Zachodniej Małopolski i Śląska reprezentowana będzie przez następujące delegatki: Marja Apte, członkini londyńskiej Egzekutywy WIZO, Helena Aleksandrowiczowa (Kraków), Amalja Finklerowa (Kraków), Dr. Saba Gottliebowa (Kraków), Róża Horowitzowa (Kraków), Fryda Katzowa (Kraków), Zlata Knoblowa (Nowy Sącz) i Berta Dreiblatt (Mł. WIZO Kraków). Prócz tego szereg członkiń z Krakowa i z prowincji jedzie na Konferencję w charakterze gości.

Przewodnicząca naszej federacji, p. Marja Apte, zaproszoną została do wygłoszenia na Konferencji referatu n. t. „Kooperacja WIZO z krajowemi organizacjami sjonistycznemi.

A. R. KOGAN (Tel Awiw).

List z Palestyny

Zapewne te wszystkie kobiety, którym nie dane jeszcze jest wyjechać do Palestyny i za poznać się z krajem, chętnie przeczytają ten list, który opowie wam o tem, jak pracuje i żyje Palestynka. Palestyna — to właśnie kraj, który tworząc nową rzeczywistość, dokonał rzeczy ważnej: uspołecznił kobietę. Palestynka rozpoczęła przemianę wewnętrzną od stworzenia równorzędnego życia pioniera kobiety i pioniera - mężczyzny. Cel jej życia — to nietylko cel typowo kobiecy — to równocześnie cel ogólny pracy i dążeń pioniera. Dla zdobycia tej treści życia często odrzuca życie afekta, jako centrum życia, jako tę jedyną wyżynę szczęścia. „Uczłowieczyła się" — powiadają. Pokonała pracą sąd i przesąd o niej w tym sensie, że przyrodzone jej tryby połączyła ze współczesnem zadaniem w posłannictwo dziejowe. Jest produktywna, jest współtwórczynią dóbr konsumcyjnych, ma nad niemi zarząd, zdobywając coraz nowy zawód. Dziś w Palestynie kobiet jest akurat 50 proc.! a wśród liczby ogólnej mieszkańców Palestyny wykonujących zawód, 49 proc. jest kobiet, produktywnie pracujących.

Zorjentowana jest w polityce bardzo poważnie, w gospodarczej i społecznej problematyce i niema odłamu ideologicznego, gdzie by nie wpływała liczną swą obecnością, a chociaż i ona wiele zjazdów zwoluje, zlotów, konferencyj różnego rodzaju, to jednak ona to, obdarzona zmysłem rzeczywistości sprawiła, że mniej obecnie, niż zwykle omawia się w kibucu czy moszawie kwestyj teoretycznych Azji czy Europy, lecz dąży się w pracy konkretnej do osiągnięcia nowych, coraz doskonalszych wartości w postaci osiedli rolnych czy placówek przemysłowych. W ten sposób przeżywa Palestynka radosną twórczość. A tworzy niezmiernie wiele dla matki i dziecka: przedszkola i ochronki, poradnie dla matek i szkoły zawodowe, które kobietom dają chleb do ręki, a dzieciom ich ogródki dziecięce dają opiekę i wychowanie.

Nie tworzy ona „trzeciej płci". Wie o tem dobrze, że miłość czy małżeństwo, to największe szczęście dla kobiety, ale wielkie dary natury potrafiła też przetopić na ponadosobiste twórcze wartości. Czuje w sobie siły, gdy w upalne dni w polu pracuje, gdy jest stolarzem lub szewcem, lub, gdy po pracy, kształci się, czytając książki poważne, albo gdy omawia sprawy związane z bytem kibucu, kwucy, szkoły rolniczej czy domu chalucek.

Pewnie się dziś porusza Palestynka po terenach pracy od lat zarezerwowanych dla męskiego pracownika. Potężne tryby walorów swoich przeistoczyła na budujący temperament życiowy. W ten sposób z głębi duszy swej odrodziła się w kraju odrodzonym.

Kobiety, które budują Palestynę

Nechama Puchaczewska, pionierka i pisarka z Riszon le Zion

Młoda studentka Nechama Feinstein, córka chasydzkiej rodziny z Carycyna nad Wołgą, tak entuzjastycznie poświęciła się studjom nad językiem hebrajskim, że już jako 16-letnia dziewczyna była poważną współpracownicą hebrajskiego czasopisma „Hamelic". Artykuły jej podpisywane pseudonimem „Nefesz" co oznacza początkowe litery jej imienia i nazwiska—i duszę po hebrajsku, zyskują Jej uznanie i przyjaźń Eliezera ben Jehudy. Jej tęsknota zostania wieśniaczką w Erec urzeczywistnia się, kiedy młody Michał Puchaczewski wyjeżdża z Nią, jako swą żoną do Palestyny. Mając lat 20 przybywa do Riszon le Zion, gdzie mieszkało zaledwie kilkanaście rodzin żydowskich. Dom jej był pierwszym, w którym język hebrajski stał się mową potoczną i nie spoczęła tak długo, aż mąż Jej nie został farmerem. Odkłada czasowo swoje zajęcia publicystyczne i oddaje się w zupełności wychowaniu swych dzieci i rozwojowi swego gospodarstwa wiejskiego. Zachowała jednak głębokie poczucie swych obowiązków społecznych i stała na czele instytucji, które się z czasem w kraju rozwijały. Była członkiem rady gminnej osiedla, przewodnicząca komisji szkolnej, założycielką pierwszej organizacji kobiecej w Erec, potem przewodniczącą miejscowej grupy Histadruth Naszim Iwriot. Jako jedna z najpoważniejszych przedstawicielek walki o prawa kobiet została w r. 1926 wybraną do Zgromadzenia Narodowego.

Kiedy dzieci Jej dorosły a gospodarstwo doprowadziła do rozkwitu, wróciła znów do działalności publicystycznej. W rocznikach „Hasziloach" najpoważniejszego czasopisma hebrajskiego znajdujemy Jej artykuły i opowiadania z życia wiejskiego, z których wiele przeszło do hebrajskich antologij Były skromnie sygnowane „Ikara", wieśniaczka, który to tytuł uważała za najbardziej zaszczytny. Głównym tematem Jej artykułów była sprawa pracy żydowskiej w osiedlach żydowskich, która to kwestja jest dziś ponownie hasłem dnia. Stała tak bezkompromisowo na gruncie 100 procentowej pracy żydowskiej, że mąż Jej, kiedy według starego zwyczaju stojąc nad otwartym Jej grobem prosił o przebaczenie spełnionych wobec Niej win, zawołał z bólem: „Jednej rzeczy nie będziesz mi mogła wybaczyć przy całej swojej dobroci — że raz jeden odstąpiłem od naszej sjonistycznej zasady wyłączności pracy żydowskiej w żydowskich osiedlach w czasie walki o Odbudowę kraju". I tak nawet w śmierci stała się ta wielka pracownica i czysta idealistka nakazem wierności zasadom dla ogromnego tłumu, który zgromadził się w Riszon le Zion aby Jej oddać ostatnią przysługę.

Rachel *)

Pieśń

Rankiem, wieczorem dla Ciebie, o Tobie,
Dla Ciebie, o Tobie me pieśni płyną...
O burzy i ciszy, radości, żałobie...
O ranach i żalach, uciechach, gdy miną...

A gdy nie usłyszę głosu Twej duszy,
Lub łańcuch jęknie i nagle się zrywa...
Chwilka — a znów me serce pieśnią się wzruszy...
Śpiewam — błogość, miłość do serca nam spływa...

Tobie, na zawsze, dla Ciebie, o Tobie...
Pieśń ta jedyna na lutni mej krociach...
O burzy i ciszy, radości, żałobie...
O ranach i nędzy, o światłach, ciemnościach...

*) Niedawno zmarła poetka palestyńska; na krótko przed śmiercią napisała ten wierszyk, tchnący gorącą miłością do Palestyny.

Wiadomości kobiece z Palestyny

P. B. IDELSOHN odwiedziła ostatnio szereg zjazdów kobiecych: zebranie robotnic w Nes Cjonah i w Rechowoth, Zjazd matek pracujących w Riszon Lecjon, dom chalucek w Hajfie, gospodarstwa rolne i mieszane w Petach Tikwah.

* * *

ZJAZD MŁODZIEŻY ŻEŃSKIEJ. W zeszłym miesiącu odbył się w Ben Szemen zjazd młodzieży żeńskiej, oraz konferencja krajowa robotnic pracujących w Kasach Chorych w kraju, których znaczenie wzrasta z dnia na dzień.

* * *

CHALUCKA POBOŻNA. Przed dziesięciu laty religijnie usposobiona chalucka, w trudnem była położeniu; nie znajdowała w kraju zrozumienia ani pomocy. Dziesięć lat rozwoju przyniosły zasadniczą zmianę. Chalucki te skupiły się dookoła ruchu „Tora w'awoda", zwołały bardzo liczny i ciekawy zjazd. Na zjeździe smutne było sprawozdanie pracownic miejskich, które nie znalazły zadowolenia w zawodach miejskich. Jasnym punktem były przemowy delegatek różnych kwuc, które z entuzjazmem opowiadały o obozach, kurnikach i warzywach Organizacja chalucek przez zlot ten zwarła swe szeregi i skrystalizowała swą myśl.

—o-§-o—

Z rozmów dzieci palestyńskich

DROGI PALESTYŃSKIE SĄ DOSKONAŁE. Mała Ora była po raz pierwszy w mieście; ze zdumieniem pyta: Dlaczego ludzie kładą podłogi na ulicy?

* * *

CHALUCIM W KWUCACH SĄ GOŚCINNI. Mały chłopiec, zwiedzając miasto, porównywa życie w kwucy z życiem miejskiem i powiada: U nas każdy, swój i obcy, je i nie płaci, a tutaj za wszystko musi się płacić?

* * *

INACZEJ PRACUJE SIĘ W MIEŚCIE, INACZEJ NA WSI. Tirsah, która żyje na wsi, ogląda Hajfę i ludzi spacerujących po ulicy i pyta: Mamo, dlaczego ludzie w mieście nie pracują?

* * *

W PALESTYNIE NAJWAŻNIEJSZE JEST DZIECKO. Matka prosi Cjonę, by szła prędko, bo wujkowi się śpieszy, gdyż żona jego jest chora. „Kobieta chora" — to mało ważne. Dziecko chore — to jest ważne" — mówi Cjona.

BOJKOTUJCIE FILMY Z HITLEROWSKICH NIEMIEC!



ŚRODA, 27. LUTEGO.

Kraków (293,5) 6,45 Z Warszawy: audycja poranna, 7,4 Zapowiedź programu, 7,50 Pogadanka dla pań: „Oszczędne prowadzenie domu w dobie kryzysu“ wygł. p. Zofja Witkowska, 11,57 Sygnał czasu, hejnał, wiadomości meteorologiczne i przegląd prasy polskiej, 12,10 Z Warszawy: a) koncert zespołu Pawła Rynasa i Zygm. Ledermana, b) dziennik południowy, 13,05 Liszt: Koncert Es-dur na fort i ork. — w wyk. A Brailowsky'ego (Muzyka z płyt) — Rezerwa: Liszt: Valse impromptu — Brailowsky, 15,30 Z Warszawy: wiadomości o eksporcie polskim, 15,35 „Frontem do morza“ i lokalne komunikaty, 15,45 Fragment teatralny, 16 Z Warszawy: zespół harmonistów i solista, 16,45 Feljeton: „Podróż w nieznane wiewiórki „Rudki“ i „Basi“, wygł. p. Henryk Nidjol, 17 Z Warszawy: utwory na skrzypce w wyk. Wacława Grubińskiego, przy fort. prof. Ludwik Urstein, 17,25 Z Warszawy: pogadanka dla kobiet: „Racjonalne obuwie“ wygł p. Janina Dybowska, 17,35 Z Warszawy: muzyka z płyt, 17,50 Z Warszawy: poradnik sportowy, 18 Odczyt pt.: „Intelektualne zainteresowanie nowoczesnej kobiety“ wygł Dr. Stefanja Dąbrowska, 18,10 Wiadomości bieżące, 18.15 Z Warszawy: koncert zespołu Stefana Rachonia, 18,45 Z Warszawy: odczyt gospodarczy, 19 „Miniatury Kwartetowe“ — w wyk. Krakowskiego Kwartetu Smyczkowego: Dr. St Eibenschütz I. skrz., Adolf Peters II skrz., Stefan Schleichkorn altówka, Ferdynand Macalik wiolonczela, 19,20 Z Warszawy: pogadanka aktualna, 19,30 Z Wilna: piosenki w wyk. Heleny Dal, 19,45 Program na dzień następny, 19,50 Z Warszawy: wiadomości sportowe, 19.56 Lokalne wiadomości sportowe, 20 Z Poznania: Wieczór Kasprowiczowski, 20,30 Muzyka salonowa z płyt, 20.45 Z Warszawy: dziennik wieczorny i „Jak pracujemy w Polsce“, 21 Z Warszawy: Koncert Chopinowski w wyk. prof. Zbigniewa Drzewieckiego, 21,30 Odczyt w języku angielskim pt.: „Dwa skarby Krakowa — złoty globus i arcydzieło Lionarda“ pióra Dr. Jerzego Dobrzyckiego wygł. Dr. Ludwik Krzyżanowski, 21,40 Z Warszawy: pieśni polskie w wyk. Adama Dobosza, przy fort. prof. Ludwik Urstein, 22 Koncert reklamowy, 22,15 Z Warszawy: muzyka taneczna, o 23 wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

Warszawa (1339.3) 6,45—23,30 p Kraków.

Katowice (395.8) 6,45—15,40 p. Kraków, 15,45 Aud. dla dzieci, 16—21,30 p. Kraków, 21,30 Humoreska, 21,40, 23,30 Skrzynka franc.

Lwów (377,4) 6,45—13,05 p. Kraków, 15,45 Kącik L. O. P. P., 18 Nauka stenografji, 21,30 Odczyt, 21,40—23.30 p. Kraków.

Łódź (224) 6.45—18 p Kraków, 18 Piosenki, 21.30 Utwory wiolończ., 21,30—22,30 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 12 Koncert, 13,10 Muzyka operetkowa, 14 Recital śpiewaczy, 16,35 Odczyt, 17.15 Utwory Fruehlinga, 18 Odczyt, 19,10 Arje i pieśni, 21.15 Koncert z Kopenhagi, 22,05 Muzyka lekka.

Medjolan (368,6) 11,30 Muzyka lekka, 17,05 Odczyt, 19 Muzyka lekka, 24 Muzyka taneczna.

Leningrad (1224) 7 Koncert poranny, 9 Koncert dla robotników, 12 Uwertury operowe, 16,30 Koncert solistów, 17 Gazetka robotnicza, 18 Muzyka kameralna, 20 Koncert pop., 21 Koncert symf.

Budapeszt (550,5) 12,05 Ork. bałałajkowa, 13,30 Muzyka cygańska, 18,30 Koncert solistów, 20.10 Koncert galowy, 22,30 Muzyka taneczna, 23,20 Muzyka cygańska.

Dalsze uchwały XVI. Konferencji Krajowej

Konferencja Krajowa wita z zadowoleniem inicjatywę Egzekutywy Światowej w Londynie w kierunku pacyfikacji stosunków w Organizacji Sjonistycznej.

Konferencja Krajowa wita z radością i z zadowoleniem rozpoczęcie osiedlenia pierwszego kibucu ogólno-sjonistycznego „Hanoar Hazioni“ w Kirjath Anawim, „Akiby“ w Bet Szan i wyraża nadzieję, że za osiedleniem kibuców pójdą dalsze które staną się awangardą idei ogólno-sjonistycznej na ziemi palestyńskiej. — Zarazem przyrzeka Konferencja pomoc wydatną w zupełnej realizacji dzieła osiedlenia się naszych chaluców. — Konferencja Krajowa wzywa Egzekutywę, by w porozumieniu ze Światowym Związkiem Ogólnych Sjonistów spowodowała, by Centrala K. K. L. w Jerozolimie przydzielała rokrocznie młodzieży stamsjonistycznej odpowiedni obszar ziemi.

Konferencja Krajowa wzywa Egzekutywę, by w porozumieniu ze Światowym Związkiem Ogólnych Sjonistów spowodowała w Centrali Keren Hajesod w Jerozolimie, by rokrocznie przeznaczała odpowiednią kwotę na rzecz osiedlenia się młodzieży stamsjonistycznej.

Konferencja Krajowa wyraża uznanie tow. Dyr. Lauterbachowi za jego godną i ofiarną pracę dla osiedlenia kibucu „Akiby“ w ramach „Mifal Usyszkin“ i uchwala wpisać go do Złotej Księgi KKL.

Konferencja Krajowa przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Centrali Keren Kajemeth Leisrael i wyraża swoje zadowolenie spowodu znacznego wzrostu wpływów w ostatnim roku.

Konferencja Krajowa uważa problem wyzwolenia ziemi za jedno z najważniejszych zadań sjonizmu w obecnej chwili i wzywa wszystkie Komitety Lokalne do wzmożonej pracy na rzecz funduszu wyzwolenia ziemi Keren Kajemeth Leizrael.

Konferencja Krajowa wzywa Komitety Lokalne do czuwania nad tem, ażeby żadne akcje i zbiórki uboczne, czy partyjne nie szkodziły pracy funduszów palestyńskich Keren Kajemeth Leisrael i Keren Hajesod.

Konferencja Krajowa przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Centrali Keren Hajesod i wyraża swoje zadowolenie spowodu wzrostu wpływów tego funduszu w ostatnim roku.

Konferencja Krajowa przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości sprawozdanie Ezry Chalucowej i wyraża życzenie, by główną uwagę skierowała w kierunku hachszary rolnej.

Konferencja Krajowa wzywa delegatów, by po powrocie do swych miejscowości zajęli się energicznie pracą na rzecz Ezry Chalucowej i zorganizowali Komitety Lokalne Ezry w tych miejscowościach, gdzie ich dotychczas niema.

Konferencja Krajowa wyraża życzenie, by Centrala Ezry Chalucowej przy rozdziale funduszów brała pod uwagę fakt iż przeważnie ogólni sjoniści płacą na Ezrę i stosownie do tego fundusze rozdzielała.

Uznając Ezrę, jako jedyny fundusz chalucowy na terenie Zachodniej Małopolski i Sląska — Konferencja Krajowa uchwala, iż poza Ezrą nie wolno nikomu zbierać na allję i hachszarę.

Konferencja Krajowa wyraża uznanie Komitetowi Lokalnemu w Bielsku za jego pracę nad rozszerzeniem Beth Chaluc w Bielsku.

Konferencja Krajowa wita z zadowoleniem utworzenie pierwszej farmy rolnej org. Akiba w Leopoldynie i wyraża uznanie Ezrze Chalucowej w Krakowie za pomoc przy założeniu tej farmy.

W zrozumieniu doniosłego znaczenia morza żydowskiego w rozwoju Erec Izrael i w uznaniu konieczności zorganizowania sił narodowych dla rozwiązania tego zagadnienia, Konferecja wita z zadowoleniem fakt powstania Żydowskiego Związku Morza.

Konferencja zaleca Komitetom Lokalnym, aby na terenie swej działalności popierały jaknajusilniej dążenia tego Związku.

Konferencja Krajowa wzywa Egzekutywę, aby niezależnie i obok jaknajintensywniejszej współpracy z org. „Tarbut“ nad hebraizacją społeczeństwa żydowskiego urządzała stałe objazdy prelegentów z referatami na tematy z rozmaitych dziedzin kulturalnych, w szczególności przez urządzenie ruchomego uniwersytetu ludowego.

Konferencja Krajowa wzywa wszystkie Komitety Lokalne i Towarzyszy do energicznego propagowania „Nowego Dziennika“ w interesie sprawy sjonistycznej.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Mąż trzystu tysięcy

Komedja w 3 aktach wg. R. Johnson- Jounga. Przeróbka i opracowanie Anatola Krakowieckiego Opracowali: scenicznie Wacław Nowakowski, malarsko Karol Frycz.

Pan R. Johnson- Joung ma w tej komedji stosunkowo dość mały udział, choć drukowany jest tłustym drukiem. Jego własnością jest pomysł „loterji“ — reszta, t. zn. postawienie osób, umiejscowienie ich, tempo, humor i tryskające życie, to niezaprzeczalna własność Anatola Krakowieckiego, który odniósł duży sukces. Sztuka bowiem zawiera najważniejsze dane, - żywe osoby, wesoły, inteligentny djalog, ruch, tempo farsowe i świetną charakteryzację osoby redaktora. W sumie rzecz udana, świetnie zbudowana, bawiąca beztrosko publiczność, wywołująca salwy śmiechu. Czuć rękę rutynisty, znającego teatr z obu stron rampy. Pod względem budowy są pierwsze dwa akty doskonałe, trzeci — ze względu na konieczność komedjowego rozwiązania — nieco słabszy. Załamanie bowiem osoby tej miary co panna Zuzanna — i jej rezygnacja, wypadły zbyt blado.

Pomysł sam świetnie uprawdopodobniony. Istnieją różnego rodzaju loterje — czemużby nie mógł sobie pozwolić intellektualista — dowcipniś, będący w przykrej sytuacji majątkowej na anons tego rodzaju: „Do wygrania przystojny, wykształcony, młody mąż. Los kosztuje dolara. Wyciąć i przesłać, z dołączeniem dolara, do redakcji. Losowanie u notarjusza X. Y.“

Chętnych do zmiany nazwiska pań i to kosztem tylko 1 dolara jest chyba wiele na całym globie ziemskim Tu — w komedji — zgłosiło się chętnych aż 300 tysięcy. Bagatela! Sprawa stała się głośną. Kandydatki palą się, gorączkują. W dniu losowania oblegają redakcję. A los padł.. naturalnie najfatalniej, bo

w międzyczasie Henryk Bolton zdołał się zakochać w pięknej Helenie Warden, kuzynce swego przyjaciela Alfreda i cały sztucznie zbudowany i rozdmuchany bluff stał się ciężarem dla wszystkich zainteresowanych — (prócz kandydatek).

Sytuację „ratuje“ przypadek. Okazuje się, że rzekoma właścicielka szczęśliwego numeru przywłaszczyła sobie nieprawnie los, prawdziwa właścicielka zaręczona ze szoferem rezygnuje z przyjemności wygranej a Henryk Bolton może ogłosić swoje zaręczyny z Heleną Warden.

Do tego szereg pysznych typów i sytuacyj, kontrasty matek dwu przyjaciół, scena w redakcji ze znakomicie ucharakteryzowanym redaktorem (maska popularnego dziennikarza M.) świetny typ p. Zuzanny (zwłaszcza w roli niemej) — wszystko razem dają widowisko żywe wesołe i zabawne, co jest też zasługą p. Nowakowskiego

Gra aktorów bez zarzutu. Wszystko szło składnie. Obsada ról szczęśliwa. Henryka bardzo dobrze ujął p. Hierowski — taksamo rolę Alfreda p. Wojtecki Pysznego redaktora, robił p. Wroński. Matka Bolton w ujęciu p. Zalewskiej miała wiele słodyczy i wyrozumiałości — typowo afektowaną matkę Warden dała p. Klońska. Helenę Warden doskonale grała p. Ankwicz Szyjkowska Zuzanna p. Walewskiej w pierwszych dwu aktach przepyszna, przerysowała swą rolę w 3-cim akcie. Role epizodyczne szofera, posługaczki i metrampaża grali Staszewski, Romowiczówna i Syroczewski.

Oprawa malarska — zwłaszcza niecodzienny akt drugi — p. K. Frycza bardzo piękna.

I. Fleischman.

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 14

Zachód słońca 17 m. 1

24 Adar 5695

LUTY **27** ŚRODA

Zbliżamy się do celu

Już drugi tydzień pracuje wierna drużyna obywateli, zbierających deklaracje na Keren Hajesod, prześcigając się gorliwością i poświęceniem. Rezultatem — blisko 3 czwarte kontyngentu rocznego, kilkaset zupełnie nowych deklaracyj. Zbliżamy się do celu. Musimy w tym roku przekroczyć cyfrę 1.000 opodatkowanych na rzecz odbudowy Palestyny. Waruki po temu są znakomite. Nastrój nader przychylny. Nigdy jeszcze nie był zapał do pracy tak wielki, ofiarność tak wzruszająca. Każdy składa chętnie daninę na Keren Hajesod wedle sił i możności, a często ponad możność.

— **Z ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ. Oświęcim:** Dziś w środę przyjeżdża do Oświęcimia w celach organizacyjnych generalny sekretarz Egzekukutywy tow. A. Fofstätter.

— **ZEBRANIE ZAPOZNAWCZE KOŁA PRZY JACIÓŁ** Związku Żyd. Uczestników Walk o Niepodległość Polski, odbędzie się dziś we środę o godz. 19.30 w świetlicy Związku, Rynek główny Nr. 10. — W programie przemówienia i koncert. Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości. 2612x

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj w środę pełna humoru komedja W. Szekspira „Poskromienie złośnicy", w opracowaniu literackiem i scenicznem p. T. Białkowskiego, w dekoracjach prof. Frycza, z muzyką T. Zulińskiego. W rolach głównych występują pp.: dyr. J. Osterwa i A. Tarnowiczówna. Jutro we czwartek op cenach zniżonych zabawna komedja „Mąż trzystu tysięcy", w opracowaniu scenicznem reż. W. Nowakowskiego. Pod kierunkiem dyr. J. Osterwy odbywają się próby z komedji A. Cwojdzińskiego pt. „Teorja Einsteina". Oryginalna i zabawna ta komedja ukaże się na naszej scenie w sobotę 2 marca z J. Karbowskim w roli głównej.

— **OSTATNI WYSTĘP E. MOSSAKOWSKIEGO W „RIGOLECCIE" Z UDZIAŁEM ADY SARI I A. DOBOSZA.** Eugenjusz Mossakowski, najznakomitszy polski barytonista, entuzjastycznie przyjmowany w Krakowie, wystąpi po raz ostatni w krakowskiej operze, w poniedziałek 4 marca br. jako „Rigoletto". W operze tej wystąpią również gościnnie nasza sławna śpiewaczka Ada Sari i świetny tenor opery warszawskiej Adam Dobosz

— **TEORJA EINSTEINA WOBEC „TEORJI EINSTEINA" CWOJDZIŃSKIEGO.** Pod powyższym tytułem prof. Uniw. Jag. dr. W. Wilkosz wygłosi odczyt przedpremjerowy w Collegium Wykładów Naukowych (Rynek gł. 39, II. p.) w piątek 1 marca o godz. 7-mej wieczorem.

— **A. SAMBERG W KRAKOWIE.** Dobrze znany naszej publiczności świetny artysta A Samberg przyjeżdża na czele swego stołecznego zespołu na kilka gościnnych występów do Krakowa. Występy odbędą się w teatrze żydowskim (Bocheńska 7). Premjera w sobotę 2 marca. Grana będzie aktualna sztuka „Bezrobotny". Bilety do nabycia w firmie A. Fischhab, Grodzka 46.

— **HALLO! TARNÓW!** Świetny artysta scen żydowskich A. Samberg wystąpi gościnnie w Tarnowie w sali „Sokoła", a to 2 razy, w czwartek 28 bm. w sztuce „Bezrobotny", w piątek 1 marca w sztuce „Przekięty". Początek o godz. 9 wiecz. Bilety do nabycia w księgarni Fenichla, ul. Wałowa.

— **NOWA REWJA W BAGATELI.** Wystawiona obecnie w teatrze Bagatela rewja sportowa „Ach to Zakopane" cieszy się ze względu na wesołą akcję wielkiem powodzeniem. Cała akcja rewji toczy się przeważnie w naszej zimowej stolicy, gdzie na tle Giewontu, Krupówek, Morskieog Oka no i zabawnych dancingów, przewijają się pocieszne typy, znakomicie odtwarzane przez artystów scen warszawskich w osobach: Rożyńskiej, Sobołtówny, Owczarskiej, Jankowskiego, Suchcickiego, Wojnara, Malinowicza i innych. Melodyjna muzyka przyczynia się również do sukcesu dzisiejszej rewji w Bagateli

— **DELA LIPIŃSKAJA**, fenomenalna pieśniarka — diseuse, która łączy w sobie wszystkie cechy odtwórcze pieśniarek tej miary jak Yvette Guilbert, Mela Mars, wystąpi u nas w niedzielę 3 marca br. w Starym Teatrze. Wielki talent lingwistyczny Deli Lipińskaja objawia się nietylko w piosenkach, lecz również w groteskach, których niezrównaną jest odtwórczynią, a odmalowując charakter każdej piosenki daje bogatą skalę wrażeń artystycznych.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Miłość Tarzana" (John Weissmüller)
ATLANTIC: „Maskarada" (Paula Wessely, Olga Czechowa).
APOLLO: „Serce Indjanki" (Sylwja Sydney).
BAGATELA: „Nocny lot" (Helena Hayes, Clark Gable), na scenie rewja „Ach, to Zakopane!".
DOM ŻOŁNIERZA: „Nie jestem aniołem" (Mae West Gary Grant).
PROMIEŃ: „Czibi" (Fr. Gaal).
SŁONKO: „Katarzyna Wielka" (Elżbieta Bergner, Douglas Fairbanks).
SZTUKA: „Chcesz być piękną?! — zobacz!".
ŚWIT: „Gubernator Skałłon".
UCIECHA: „Siostra Marta jest szpiegiem" (Conrad Veidt).
WANDA: „Pan bez mieszkania".

ZE SPORTU

Rekordowe sukcesy żydowskich zawodników

Makkabi-Krynica zdobyła wszystkie mistrzostwa saneczkarskie Polski.

W drugim dniu saneczkarskich mistrzostw Polski, przy nieco lepszych warunkach atmosferycznych, odbyły się biegi jedynek pań i panów. **W tej konkurencji Makkabi (Krynica) zdobyła pierwsze miejsca przez Reginę i Maksa Enkerów zagarniając wszystkie pierwsze miejsca i tytuły mistrzów Polski w saneczkarstwie na rok bieżący.** (W dwójkach jak już wczoraj donieśliśmy, zwyciężyła para Makkabi Enker Maks i Schermer).

Szczegółowe wyniki były następujące:

Panie: 1) Regina Enker (średni czas) 7.15.7, drugie miejsce zajęła Megaczówna Helena (KTH) 8.04,5.

W biegu panów pierwsze miejsce zajął Maks Enker średni czas 7,01,8, 2) i 3) Gembala (Ochotn. Str. Pożarna Krynica) i Witkowski (KTH) w czasie 7.02,9, 4) Polest (HDW) Czechosłowacja, 5) Piechota (KTH).

Trzeci dzień mistrzostw narciarskich Polski

Staszel—Polankowa i Andersen wygrywają bieg zjazdowy.

W trzecim dniu zawodów narciarskich o mistrzostwo Polski, odbył się w Zakopanem bieg zjazdowy. Trasa wynosiła około 2 km. przy różnicy wzniesienia około 400 m. Dla pań trasa była o połowę krótsza. Ciężkie warunki atmosferyczne spowodowały, iż znaczna część zawodniczek zawodników nie stanęła na starcie. Również nie startował **Bronisław Czech,** któremu odniesione w sobotę kontuzje, uniemożliwiły udział w biegu zjazdowym.

Zawody rozpoczęły się biegiem pań, na **19 zgłoszonych tylko 9 startowało. Zwyciężyła Bronisława Staszel- Polankowa (Sokół Zakopane) w czasie 2'30,** przed Stopkówną (SNPTT) 2,43,5, trzecie miejsce zajęła Marusarzówna (SNPTT), 4) Bednarzówna (NTPTT Zakopane), 5) Gajdurzanka (WCS Bielsko)

W konkurencji panów startowało **60 zawodników, sklasyfikowano 49.** Pierwsze miejsce zajął **Andersen Reidar (Norwegja) w czasie 2.13,** 2) Weinschenk (WSC Bielsko), 3) Rajski (Wisła), 4) Adam (Wisła), 5) Zając (SNPTT), 6) Jabłoński (SNPTT), 7) Hoinkes (WSC Bielsko), 8) Łękawski (Przemyskie Tow Narc.), 9) Orlewicz (Wisła), 10) Lorek SNPTT)

Stanisław Marusarz w połowie trasy zgubił nartę, zamiast niej przywiązał inną znalezioną na trasie, za co został **zdyskwalifikowany, ponieważ** regulamin zawodów nie przewiduje wymiany nart. Podczas biegu panów zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Zawodnik lwowskiego Koła Macierzy **Tokarz,** najechał na drzewo, odnosząc bardzo poważne kontuzje głowy. Przyczyną wypadku było prawdopodobnie pęknięcie rzemienia więzby u nart. W stanie bardzo groźnym przewiezionо Tokarza do szpitala.

SLEELOS ZWYCIĘŻA W SLALOMIE NA MISTRZOSTWACH FIS

W Mürren odbył się slalom o mistrzostwo FIS. Zwyciężył **Sleelos (Austrja) w czasie 1,46,1,** 2) Zoog (Szwajcarja) 1,51.1, 3) i 4) Vignoles (Francja) i Pfeifer (Austrja), 5) Pfnür (Niemcy).

W dotychczasowej punktacji **prowadzi Austrja** przed Niemcami, Francją, Szwajcarją i Norwegją

BRONISŁAW CZECH I STANISŁAW MARUSARZ JADĄ NA MISTRZOSTWA NARCIARSKIE ANGLJI

Polski Związek Narciarski wysyła na mistrzostwa Anglji, które odbędą się **w Vengen (Szwajcarja) Bronisława Czecha i Stanisława Marusarza.**

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 26. 2. Dzisiejsze zebranie giełdowe cechował mały ruch przy zmiennej tendencji. Kursy kształtowały się nagół na poziomie ustalonym. Do transakcyj doszło jedynie 4-proc. Poż. Dolarową po zł 54.50.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja w dalszym ciągu niepewna. Usposobienie chwiejne. Płacono za dolara gotówkowego 5.25—5.27 i pół, czeki bankowo 5.26—5.27, Bank Polski płacił za dolary 5.24—5.25. Z dewiz: Londyn 25.55—25.75, Szwajcarja 171.25—171.75, Berlin 212.25—212.75, Marka niemiecka 200—202.50, Korona czeska 21.70—21.90

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 26. 2. Pszenica dworska czerw. stand. 20.2—20.50, biała stand. 19.25—19.50, targowa stan 19—19.25, żyto dworskie stand. 15.50—15.75, targowe stand. 15.30—15.50, owies dworski stand. II 16.75—17.25, targ. stand. 16.75—17, dworski stand. I niezadeszcz. 17.50—18, jęczmień dworski 18—19.25, targowy 17—17.25, mąka pszenna gat. IA st wym. 0-20-proc. 35—37, IB 0-45-proc. 33—33.50, ID poznań. 0-65-proc. 28.50—29, I razowa 0-95-proc. 25.50—26, mąka żytnia okr. Krak. I gat. st. wym. 0-55-proc. 25.25—25.75, I gat. st. wym. 0-65-proc. 24.25—24.75, II gat. sitkowa po wym. 0-55-proc. 17—17.50, po wym. 0-65-proc. 14.25—14.50, mąka żytnia okr. Poznań I gat. st. wym. 0-55-proc. 26—26.50, otręby żytnie stand. 10.75—11 pszenne średnie 11.75—12. Tendencja spokojna, podaż mała, dowozy bieżące małe.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 26. 2. Ceny transakcyjne: Żyto 240 ton 15 i pół. Ceny orjentacyjne: Bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 26. 2 Kursy zamknięcia: **Akcje:** Bank Polski 99.50, Lilpop 10.25, 10.20, Ostrowiec ser. B. 18.75, 19, Starachowice 14, 13. Tendencja mocna **Papiery procentowe:** 4-proc. inwestycyj-

na 116.50, 5-proc. konwersyjna 68.75, 69.25, 69, 5-proc. konwers kolejowa 64.25, 6-proc. dolarowa 79, 79.25, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 55.25, 56, 7-proc. stabilizacyjna 74.38, 74.25. Tendencja mocna. Listy zast. BGK. oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 123.75, Gdańsk 172.90, Holandja 375.85, Kopenhaga 114.75, Londyn 25.65, Nowy Jork 5.27 i pięć ósmych, Nowy Jork telegraficzny 5.27 i trzy czw., Paryż 34.94 i pół, Praga 22.10, Sztokholm 132.50, Szwajcarja 171.45, Włochy 44.80 Berlin 212.45. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 26. 2. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.26 i jedna czw. przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.25 i pół oraz 5.27 w towarze przy tendencji utrzymanej

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 26. 2. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.37 i pół, Londyn 14.98, Nowy Jork 3.07 i pół. Bruksela 72.10, Medjolan 26.14, Madryt 42.22 i pół, Amsterdam 208.07, Berlin 123.90, Wiedeń noty 56.75, Sztokholm 77.15, Oslo 75.15, Kopenhaga 66.35, Praga 12.89 i pół, Warszawa 58.32 i pół, Białogród 7.02, Ateny 2.90, Konstantynopol 2.47, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.60. Japonja 88. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł 99.50, w Paryżu fr fr. 1990, w Zurychu dol. 75 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 25. 2. Kursy zamknięcia: Dillonowska 92.50, Stabilizacyjna 124.75, Dolarowa 78.125, Warszawska 72.75, Śląska 73.25. Kursy zamknięcia: Dillonowska 93, Stabilizacyjna 125.50, Dolarowa nienotowana, Warszawska 73, Śląska 73.375 Tendencja mocna.

Dalszy wzrost bezrobocia

Warszawa, 26 2. PAT. Stan bezrobocia w całym kraju, według danych biur pośrednictwa pracy, Funduszu Bezrobocia w dniu 23 bm. wynosił 517.176 osób, co stanowi wzrost bezrobocia w stosunku do tygodnia poprzedniego o 2.135 osób.

Nie będzie monopolu handlu drzewem

Warszawa, 26. 2. PAT. Wobec ukazania się w prasie krajowej i zagranicznej wiadomości o zamierzonem wprowadzeniu w Polsce monopolu handlu drzewem, który miałby być rzekomo powierzony firmie Paged otrzymujemy zarówno ze strony zainteresowanych czynników urzędowych, jak i dyrekcji Paged (Polska Agencja Eksportu Drewna) stwierdzenie, że omawiane pogłoski są całkowicie bezpodstawne.

Telefonem z Łodzi

Małżonkowie zatruli się gazem

Łódź, 26. 2. (G). Przy ul. Piotrkowskiej 155 mieści się magazyn kapeluszy Ziegelfarba. Zrana, gdy pracownice przyszły do magazynu, był on jeszcze zamknięty. Gdy do godziny drugiej nikt ze sklepu nie wychodził, wezwano ślusarza. Oczom ich przedstawił się straszny widok. Na łóżku leżały zwłoki małżonków. Jak się okazało, małżonkowie, kładąc się spać, nie zamknęli szczelnie kurka gazowego, i zostali zatruci.

* * *

Władze administracyjne przeprowadzają skrupulatną kontrolę piekarń na terenie Łodzi. Zamknięto cztery piekarnie, których stan nie odpowiadał przepisom sanitarnym.

*

Przed sądem łódzkim odpowiadał dziś niejaki Eisenschmidt, oskarżony o poranienie swej b. narzeczonej nożami. Narzeczeni byli ze sobą zaręczeni przez cztery lata a w wyniku sprzeczki nastąpiło zerwanie. Po pewnym czasie Eisenschmidt dowiedział się, że jego narzeczona poznała jakiegoś mężczyznę, z którym zamierza wyjechać do Palestyny. 26 października spotkał ją na ulicy i zadał jej dwa ciosy nożem. Eisenschmidt został skazany na 2 lata więzienia.

*

W poniedziałek udał się do Ozorkowa przedstawiciel inspektoratu pracy w Łodzi, celem interwenjowania w sprawie wynikłego nowego zatargu na terenie Schlösserowskiej Manufaktury. Na konferencji doszło do porozumienia tak, że robotnicy powrócili spowrotem do pracy.

Nowy blok domów robotniczych w Tel Awiwie

Tel Awiw. (ŻAT) W asyście wiceburmistrza Tel Awiwu, inż. Rokeah'a, komisarza okręgu jaffskiego Crosby'ego i in. Wysoki Komisarz Palestyny sir Artur Wauchope zwiedził w tych dniach blok nowych spółdzielczych domów zbudowanych przez urząd budowlany Histadrut-Haowdim przy ulicy Friszmana. Blok obejmuje około 130 mieszkań (przeszło 400 ubikacyj). Koszta budowy wynosiły około 65.000 f. szt. Przedstawiciele Histadrut przyjęli Wysokiego Komisarza, któremu udzielili objaśnień o planie budownictwa mieszkaniowego. Przy tej sposobności wręczono sir Arturowi Wauchope'owi memorjał, stwierdzający, że centralny urząd budowlany Histadrut wybudował dotychczas kilkaset małych domków o ogólnej liczbie 1600 mieszkań. W roku bieżącym urząd zamierza wybudować nowych 1000 mieszkań. Nowe domy i ich urządzenia wywarły na gościach bardzo dodatnie wrażenie. Wysoki Komisarz dał wyraz zdumieniu, że miesięczne raty oprocentowania i amortyzacji pożyczek budowlanych wynoszą zaledwie 50 procent przeciętnego komornego identycznych mieszkań w domach prywatnych. Sir Artur Wauchope interesował się także planami budowlanemi miasta na północ od rzeki Jarkon. Inż. Rokeah poinformował Wysokiego Komisarza, że gdyby rząd udzielił Tel Awiwowi odpowiedniego terenu, byłby on oddany do użytku Histadrut celem zabudowania go domami mieszkalnemi dla robotników, którzy obecnie zmuszeni są przebywać w barakach.

Niema jeszcze zgody „czynnika decydującego" na projekt konstytucji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 26. 2. Sin. Na porządku dziennym czwartkowego posiedzenia komisji konstytucyjnej Sejmu znajdują się poprawki Senatu do konstytucji, uchwalonej przez Sejm. Wbrew dotychczasowym zamierzeniom klubu BB, postanowiono dopuścić do szerokiej dyskucji nad poprawkami, przyczem w dyskusji zabierze głos przedstawiciel Stronnictwa Ludowego b. marszałek Rataj, poseł Niedziałkowski (PPS) i Winiarski (Kl. Nar.). Dyskusja potrwa kilka dni. Dotychczas jeszcze niewiadomo, czy klub BB będzie obstawał, ażeby poprawki, uchwalone przez Senat zostały przyjęte w Sejmie zwyczajną większością, tzn. wedle art. 35, a nie większością 3/5, tz. zgodnie z art. 125 konstytucji. Niektóre grupy w BB w dalszym ciągu rozpowszechniają wiadomość, niewiadomo czy nawet nie w celach taktycznych, że niema jeszcze zgody czynnika decydującego.

Przemysł nie chce popierać ideologji radykalnej

Warszawa. 26. 2. Sin. Związek Przemysłu wystosował do zrzeszonych organizacyj gospodarczych pismo, w którem podnosi, że firmy i organizacje przemysłowe zarzucane są prośbami o ofiary pieniężne i w naturze, dotacje i ogłoszenia na cele sprzeczne z ideologją sfer gospodarczych. W tej mierze rozwijają szczególną aktywność organizacje radykalne. Ostatnio pewien wielki koncern przemysłowy odmówił udzielenia subwencji jednej z organizacyj o ideologji niezmiernie radykalnej, która domagała się subsydjów dla swego wydawictwa prasowego. W uzasadnieniu odmowy dyrekcja koncernu zaznaczyła, że nie może uczynić zadość życzeniu tej organizacji, gdyż program jej jest sprzeczny z poglądami sfer gospodarczych.

Dalsze echa sprawy posła Polakiewicza

Warszawa. 26. 2. (Sin) Poza Związkiem Młodzieży Ludowej terenem działalności posła Polakiewicza jest związek gmin wiejskich Rzeczpospolitej. W marcu odbędzie się zjazd wojewódzkich delegatów gmin w poszczególnych miejscowościach. Przedmiotem obrad będzie m. in. również sprawa Polakiewicza.

Książę Monaco poluje w Polsce

Wilno. 26. 2. PAT. Do Nieświeża przybył z Warszawy książę Monaco na polowanie, urządzone przez Albrechta Radziwiłła. Dnia 24 lutego odbyło się polowanie na wilki w Okinczycach, w powiecie stołpeckim, a następnego dnia urządzono obławę na dziki w pow. łuninieckim.

Rząd grecki spieszy z pomocą ofiarom trzęsienia ziemi

Ateny, 26. 2. PAT. Na pomoc dla ofiar trzęsienia ziemi na Krecie w Kandji i Retymnon rząd grecki wysłał z Aten miljon drachm, namioty i żywność.

—o—

Karabin maszynowy na ulicach Madrytu

Madryt. 26. 2. PAT. Wczoraj wieczorem na ulicach miasta zjawił się samochód, którego pasażerowie poczęli strzelać z karabinu maszynowego. Kilkunastu przechodniów i jeden policjant zostało rannych. Policja zajęła natychmiast wszystkie punkty strategiczne w mieście i obsadziła gmachy publiczne.

Londyn. 26. 2. PAT. Doszło tu znów do manifestacji bezrobotnych przed Izbą Gmin. Policja bez trudu rozproszyła manifestantów.

Waszyngton. 26. 2. PAT. Według półurzędowych danych liczba bezrobotnych w grudniu 1934 wynosiła 10.830.000 ludzi. Związki zawodowe obliczają liczbę bezrobotnych na 11.329.000.

Nowy Jork. 26. 2. PAT. W pobliżu wybrzeża wyspy Saint Lucia (należącej do grupy Małych Antylów) na Morzu Karaibskiem, utonął okręt wycieczkowy: 6 osób utonęło, 74 uratowano, a o 22 brak wiadomości. Powodem katastrofy było nadmierne obciążenie parowca.

Weizmann i Warburg w Palestynie

Jerozolima. 26. 2. ŻAT. Dr. Chaim Weizmann, który przybył wczoraj do Palestyny zabawi w kraju około dwa miesiące, poświęcając się głównie pracom naukowym w instytucie agrochemicznym imienia Sieffa w Rechowot. Feliks Warburg, który również wczoraj przybył do Palestyny oświadczył w rozmowie z przedstawicielem ŻATnej, że zamierza zbadać sytuację gospodarczą w kraju. Odbędzie on konferencje z inż. Rutenbergem, dyr. Hoofienem i innymi osobistościami życia gospodarczego.

Ludność żydowska Palestyny wzrosła w ciągu 12 lat o 256 proc.

Jerozolima. (Palkor) Wedle dokładnych obliczeń statystycznych ludności palestyńskiej, liczba jej ludności w dniu 31 grudnia 1934 wynosiła 1.191.221 dusz, w tem Żydów było 298.628, czyli 25.1 proc. Powyższe cyfry obejmują nietylko przyrost naturalny i roczną emigrację, ale także w przybliżeniu nielegalną emigrację żydowską i arabską. Wedle tych obliczeń — liczba Żydów, którzy przybyli w charakterze turystów i pozostali bez pozwolenia w kraju oraz liczba nielegalnych emigrantów żydowskich wynosi na przestrzeni 3 lat — 21 tysięcy dusz. Liczbę nielegalnie przybyłych Arabów oblicza statystyka na 24 tysiące dusz. Procentowy stosunek Żydów do reszty ludności w Palestynie wzrósł w ciągu ostatnich 3 lat z 18.5 proc. do 25.1 proc. W ciągu ostatnich 12 lat począwszy od 1922, liczba ludności palestyńskiej zwiększyła się o 504.641 dusz, tzn. o 64 proc. Liczba Żydów zwiększyła się w tym samym czasie o 256.4 proc. W r. 1922 było w Palestynie 83.794 Żydów, tzn. 11,1 proc. całej ludności palestyńskiej.

Rząd palestyński odmawia subsydjów dla szkolnictwa żydowskiego

Jerozolima. 26. 2. ŻAT. Jak się dowiaduje ŻATna, rząd palestyński zajął odmowne stanowisko wobec żądań Waad Haleumi o powiększenie subsydjów rządowych dla szkolnictwa żydowskiego w Palestynie i proporcjonalnego dostosowania tych subsydjów do liczby uczniów w żydowskich zakładach wychowawczych.

Właściciele sklepów w Jerozolimie przygotowują strajk

Jerozolima. 26. 2. ŻAT. Właściciele lokali handlowych w Jerozolimie rozpoczęli walkę o obniżkę komornego. Celem skłonienia rządu do interwencji w myśl ich żądań przygotowują oni 24-godzinny strajk protestacyjny.

Obława na Arabów

Jerozolima. 26. 2. ŻAT. W dniu wczorajszym policja dokonała obławy na bandę Arabów przeważnie z Hauranu i Syrji, którzy założyli obóz w pobliżu Petach Tikwy. W czasie rewizji w obozie znaleziono wiele skradzionych rzeczy żydowskich kolonistów z Petach Tikwy. Aresztowano 42 Arabów.

Liczba samochodów w Palestynie

Jerozolima. (Palkor) Wedle oficjalnych cyfr rządu, do dnia 1 stycznia 1935 zarejestrowano w Palestynie 10.189 samochodów i motocykli. Z tego było 3.435 automobili prywatnych, 1.084 taksówek, 1.037 autobusów, 2.412 aut ciężarowych, 2.163 motocykli. W styczniu r. 1934 było w Palestynie tylko 6.600 samochodów.

Goebbels nie ustąpi w kwestji żydowskiej

Berlin. 26. 2. ŻAT. „Westdeutscher Beobachter“ zdając sprawę z przemowienia ministra Goebbelsa w Akwizgranie zaznacza, iż minister ze szczególnym naciskiem podkreślił stanowczą nieustępliwość ruchu narodowo-socjalistycznego w kwestji żydowskiej.

Delegat Polski domaga się zniesienia prywatnej fabrykacji broni

Genewa. 26. 2. PAT. Komitet reglamentacji handlu i fabrykacji broni zakończył dziś dyskusję ogólną nad projektem amerykańskim, zajmując się w szczególności sprawą kontroli.

M. in. przemawiał delegat Polski gen. Burhardt-Bukacki, który w dłuższem przemówieniu sprecyzował stanowisko Polski wobec dyskutowanych w komitecie zagadnień. Zaznaczył on, że komitet winien szukać praktycznych rozwiązań, możliwych do urzeczywistnienia w obecnych warunkach. Należy unikać teoretycznych sporów i pogodzić sprzeczne tezy przez formuły, które mogłyby stanowić pierwszy etap kontroli produkcji broni. Inne zagadnienia, dotyczące kontroli mogłyby być pozostawione do rozpatrzenia stałej komisji rozbrojeniowej. Delegat Polski wypowiedział się także za taką redakcją tekstu, któraby zapewniła jednak w praktyce stosowanie postanowień konwencji do wszystkich sygnatarjuszy. Gen. Burhardt-Bukacki przypomniał dalej, że delegacja polska zawsze wypowiadała się za całkowitem zniesieniem prywatnej produkcji broni. Zdaje on sobie sprawę z tego, że obecnie postulat ten nie może być zrealizowany. Niemożliwe jest jednak, aby postanowienia, dotyczące przemysłu państwowego były surowsze, niż te, które dotyczą przemysłu prywatnego. Omawiając sprawę stosowania konwencji w czasie wojny delegat Polski podkreślił konieczność odmiennego traktowania państwa napadniętego i napastnika. Wobec tego ostatniego winien być zastosowany zakaz wywozu broni i amunicji, podczas gdy napadnięty powinien uzyskać ułatwienia w zakresie importu materjału wojennego.

Wynik turnieju szachowego w Łodzi

Łódź, 26. 2. PAT. w Lodzi zakończył się przedolimpijski „kwalifikacyjny“ turniej szachowy. Pierwsze miejsce zdobył zasłużenie znany szachista polski, wielokrotny mistrz Lwowa Friedman, uzyskując 9 punktów na 13 możliwych. Mistrz Friedman przegrał tylko jedną partję (z Nowodworskim), wygrał 6 i 6 zakończył na remis. Na drugiem, trzeciem, czwartem i piątem miejscu znaleźli się Gerstenfeld (Lwów), Schaechter (Lwów), Szpiro (Łódź) i Frydman (Łódź), którzy wszyscy zdobyli po 8 i pół pól. Wobec równości punktów o kolejności zajętych przez nich miejsc decyduje lepszy wynik ze zwycięzcami, dlatego też drugie miejsce przyznano Gerstenfeldowi, trzecie Schaechterowi, czwarte Spiro i piąte Frydmanowi. Trzech pierwszych a więc Friedman, Gerstenfeld i Schaechter uzyskali prawo uczestnictwa w przedolimpijskim turnieju „eliminacyjnym“, jaki rozegrany zostanie w kwietniu w Warszawie. Wynik turnieju jest wielkim sukcesem szachistów lwowskich, którzy zajmując trzy pierwsze miejsca wśród silnej konkurencji graczy z całego kraju, dowiedli, że Lwów narówni z Warszawą i Lodzią należy do najsilniejszych ośrodków gry szachowej w Polsce.

Dalsze miejsca w turnieju zajęli: Młynek (Warszawa) 7 pkt., inż. Kahane (Łódź) i Woyciechowski (Inowrocław) po 6 i pół pkt., Zawadzki (Sosnowiec) 6 pkt., Nowodworski (Białystok) 5 i pół pkt., Plater (Warszawa) 5 pkt., Wiedermański (Poznań) 4 i pół pkt., Popiel (Bochnia) 4 pkt., oraz Abraham (Kraków) 3 pkt.

Jidyszyści amerykańscy ruszają się

Nowy Jork. 26. 2. ŻAT. W Nowym Jorku odbyła się konferencja założonej niedawno ligi dla walki o prawa języka żydowskiego. W konferencji wzięli udział przedstawiciele związków robotniczych i żydowskich organizacyj kulturalnych. Konferencja uchwaliła zebrać fundusz w wysokości 25.000 dolarów, celem założenia w Palestynie spółdzielczej drukarni dla publikacyj w języku żydowskim. W uchwalonej rezolucji konferencja wzywa Histadrut do cofnięcia zakazu posługiwania się językiem żydowskim na zebraniach publicznych członków tej organizacji.

—o—

Zgon Józefa Lateinera

Nowy Jork. 26. 2. ŻAT. W 83 roku życia zmarł tu Józef Lateiner, jeden z pionierów teatru żydowskiego, rodem z Jass. Należał on do pierwszych twórców teatru żydowskiego, pracując wespół z Goldfadenem. Napisał 78 sztuk teatralnych o niewielkiej wartości artystycznej, ale cieszących się w swoim czasie olbrzymią popularnością.

—o—

Rewizja konstytucji ZSRR.

Moskwa. 26. 2. PAT. Powołana do życia przez 7-my Kongres Sowietów komisja do sprawy rewizji konstytucji ZSRR zebrała się dziś po raz pierwszy pod przewodnictwem Stalina. Do komisji należą oprócz Stalina Mołotow, Kalinin, Litwinow, Akułow i inni.

PROF. SAMOJŁOWICZ — DZIEKANEM WYDZIAŁU NAUK PODBIEGUNOWYCH

Moskwa. (ŻAT) Słynny badacz Arktyku, prof. Boris Samojowicz został mianowany dziekanem nowo-utworzonego wydziału nauk podbiegunowych na uniwersytecie leningradzkim.

—o—

Bakcyl schował się do ziemi

Praga, 26. 2. PAT. w jednej z wiosek podkarpato- ruskich wybuchła epidemja tyfusu. Przybyły lekarz powiatowy stwierdził, że przyczyną jest zła woda i nakazał zasypanie studni, mówiąc, że w wodzie znajduje się bakcyl. W tydzień potem otrzymał od gminy list. Gmina wyjaśnia w liście tym, „że studni tej nie zasypano, lecz wyczerpano z niej wodę, bakcyla jednakże nie znaleziono, gdyż prawdopodobnie schował się do ziemi“.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

Paryż. 26. 2. PAT. Dep. Guernut zapowiedział, że na najbliższem posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Izby zgłosi do min. Lavala zapytanie, czy rząd francuski powziął jakąkolwiek inicjatywę w sprawie załatwienia konfliktu włosko-abisyńskiego na drodze pokojowej, zgodnie z duchem i literą paktu Ligi Narodów, której członkowie są zarówno Włochy, jak i Abisynja.

* * *

Paryż. 26. 2. PAT. Dep. Guernut zgłosił pod adresem ministra spraw wewnętrznych zapytanie, z jakich powodów zostały na jego rozkaz wstrzymane prawidłowo opłacone depesze, wysłane przez szereg obywateli francuskich i organizacje do rządu hiszpańskiego z prośbą o ułaskawienie skazanych tam na śmierć rewolucjonistów.

* * *

Paryż. 26. 2. PAT. Gubernator Algieru Carde po rozmowie z ministrem spraw wewnętrznych Regnier o sytuacji w Algierze przybył do Marsylji, gdzie wsiadł na okręt „Gueydon“, udając się do Algieru.

Odrzucone manuskrypty

W Ameryce zebrało się 14-tu pisarzy, którzy od lat daremnie pukali do drzwi różnych wydawców, gazet itp. i wydali książkę, złożoną z odesłanych manuskryptów. Każdy z autorów musiał złożyć dowód, że manuskrypt jego został przynajmniej przez dziesięć wydawnictw, względnie redakcyj odrzucony. Książka, której tytuł brzmi „Short Stories“ jest jedną z najbardziej poczytnych książek w Ameryce. Pozatem autorowie dostają codziennie listy znanych wydawnictw i redakcyj, które się ubiegają o ich współpracę.

Projekt nowej ustawy o ustroju adwokatury

Zarząd Koła Adwokatów Rzplitej Polskiej (KARP), złożył na ręce ministra sprawiedliwości oraz Naczelnej Rady Adwokackiej projekt zmiany dotychczasowego ustroju adwokatury. Projekt ten ma być wzięty pod uwagę przy wydawaniu nowej ustawy o adwokaturze.

Projekt był poddany dyskusji, w której brali udział delegaci wszystkich okręgów KARP. Za projektem Zarządu opowiedzieli się bez zastrzeżeń reprezentanci b. Kongresówki, Wielkopolski, Pomorza, Śląska i Ziem Wschodnich, natomiast Małopolska wysunęła odmienną koncepcję i domaga się zamknięcia listy adwokatów na lat 20, skreślenia obecnych aplikantów, ograniczenia w osiedlaniu się adwokatów w poszczególnych ośrodkach.

Większość sprzeciwiła się jednak tym pomysłom, stojąc na stanowisku, że obok drakońskiego charakteru, nie doprowadzą one do poprawy stosunków, panujących w łonie stanu adwokackiego. Główne bolączki adwokatury — to przepełnienie i pauperyzacja, a dalej obniżenie poziomu zawodowego i etycznego, wynikające z przenikania do adwokatury elementów niepożądanych, przygotowanych jedynie formalnie do oczekujących je zadań. Wskutek stałego i coraz silniejszego napływu nieodpowiednich sił adwokatura stać się rychło może nie współczynnikiem, ale odczynnikiem wymiaru sprawiedliwości.

Ostatnie procesy kryminalne adwokatów są objawem niepokojącym.

Na takich przesłankach opiera się projekt KARP, który na wstępie głosi, że pierwszym obowiązkiem adwokata jest dbałość o dobro Państwa Polskiego. Myśl ta przewija się poprzez wszystkie dalsze przepisy. Wynika z tego m. in. postulat współdziałania adwokata z organami wymiaru sprawiedliwości i władz państwowych.

Władzami adwokatury mają być Naczelna Rada Adwokacka i Rady Okręgowe.

Jak się dowiadujemy, szczegóły projektu są następujące:

O godność adwokata może ubiegać się obywatel polski o nieskazitelnej przeszłości, który odbył 5-letnią aplikanturę sądową, a ponadto ma za sobą conajmniej 3-letnią służbę na stanowisku sędziego, prokuratora, albo stanowisko profesora, docenta Uniwersytetu, albo 5-letnią praktykę jako egzaminowany urzędnik Prokuratorji Generalnej, albo wreszcie 10-letnią służbę urzędniczą w stopniu referendarskim.

Adwokat, bez żadnych dodatkowych egzaminów i przeszkoleń może być mianowany na stanowisko sędziego, prokuratora, notarjusza, urzędnika Prokuratorji Generalnej, urzędnika referendarskiego.

Projekt znosi aplikację adwokacką w ścisłem tego słowa znaczeniu i zastępuje ją aplikacją sądową przez cały czas trwania praktyki. W tym okresie aplikanci sądowi będą odbywać jedno, lub dwu-letnią praktykę u adwokata, przyczem przez cały czas pozostawać będą pod nadzorem prezesa Sądu Okręgowego. Jeżeli aplikant nie może znaleźć sobie patrona, Rada adwokacka wyznacza mu go z urzędu. Adwokat jest upoważniony do zastępstwa we wszelkich sądach.

W związku z postulatem wysokiego poziomu etyki i honoru w adwokaturze, pozostaje znaczne uproszczenie, a zarazem obostrzenie działalności korporacyjnego sądu dyscyplinarnego. W razie wysunięcia przeciw adwokatowi uzasadnionego zarzutu czynu przynoszącego ujmę jego czci, następuje natychmiastowe zawieszenie obwinionego O ile zarzuty znajdą potwierdzenie w postępowaniu dyscyplinarnem, sąd korporacyjny orzeka skreślenie takiego adwokata z listy na zawsze.

Przy przyjmowaniu nowego adwokata Rada może wyznaczyć mu miejscowość do rozpoczęcia praktyki, której nie będzie mu wolno opuścić przed upływem lat 5-ciu.

Radę Naczelną mianuje Prezydent Rzplitej na wniosek ministra sprawiedliwości. Minister sprawiedliwości zatwierdza regulaminy Rad adwokackich i wyznacza ze swej strony stałego delegata bez prawa głosu do Rady Naczelnej. Podobnego delegata wyznaczają prezesi Sądów Apelacyjnych.

Podstęp czy poddanie się

Hitlerowcy w Austrji składają masowo broń

Wiedeń. 25. 2. PAT. Wiedeńskie Biuro Korespondencyjne donosi, że nielegalne organizacje narodowo-socjalistyczne Górnej Austrji postanowiły zaniechać wszelkiej działalności politycznej i rozwiązać się. Przywódcy tych organizacyj zobowiązali sę wobec dyrektora służby bezpieczeństwa w Górnej Austrji do współdziałania w rozwiązaniu wszelkich formacyj paramilitarnych, sekcyj szturmowych oraz stowarzyszeń młodzieży hitlerowskiej. W wielu miejscowościach w ciągu ostatnich dni zgłaszali się do policji liczni przywódcy organizacyj narodowo-socjalistycznych, składając zarazem w urzędach policyjnych znaczne zapasy broni, amunicji i materjału radjofonicznego.

Na Schuschnigga przygotowany był zamach w Paryżu

Paryż. 25. 2. PAT. „Ami du peuple" zapewnia, że policja paryska poważnie obawiała się zamachu na życie kanclerza Schuschnigga podczas jego pobytu w Paryżu. Zamach ten, jak twierdzi dziennik, istotnie był przygotowany. Wywiadowcy policyjni w porę jednak poinformowali władze o planach terorystów. Wszelkie poszukiwania zamachowców nie dały rezultatów, ale sytuacja do tego stopnia miała być niepewna, że jeszcze w dniu wyjazdu kanclerza z Paryża dr. Sschuschnigg na wyraźne żądanie policji odmówił przybycia na zorganizowane dla niego nabożeństwo w kościele Notre Dame de Victoires.

Szczepionka przeciw rakowi wynaleziona!

Paryż. 25. 2. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu Francuskiej Akademji Nauk, prof. Besredka i dr. L. Gross z Instytutu Pasteura w Paryżu przedstawili referat, w którym donoszą o znalezieniu szczepionki przeciw rakowi. Tkanka rakowa, wszczepiona pod skórę myszy, wywołuje bez wyjątku śmiertelną chorobę, ta sama tkanka natomiast wszczepiona w małej ilości w sam naskórek, wywołuje brodawkę skórną, która po upływie kilku tygodni znika bez śladu. Z chwilą tą zwierzę staje się odporne na chorobę raka i można mu już wstrzyknąć nawet dużą dawkę tkanki rakowej pod skórę, nie wywołując żadnych objawów choroby.

Paryż. 25. 2. PAT. Minister spraw zagranicznych Laval przyjął dziś posła jugosłowiańskiego Spalajkowicza, który prosił o informacje w sprawie rezultatu rozmów francusko-austrjackich.

Wybory do Volkstagu gdańskiego 7 kwietnia

Gdańsk. 25. 2. PAT. W dzisiejszym Dzienniku Ustaw Wolnego Miasta ogłoszono rozporządzenie senatu, ustalające termin wyborów do Volkstagu na niedzielę 7 kwietnia. Na kierownika wyborów wyznaczony został radca senatu Koeppen, na jego zastępcę radca sądu Bodin.

Berlin „szlachetnie oburzony"

Berlin. 25. 2. PAT. Wielkie wzburzenie wywołało ogłoszone przez „Petit Journal" oświadczenie austrjackiego ministra spraw zagranicznych Berger-Waldenegga, stwierdzające, że byłoby śmiesznem żądanie plebiscytu w Austrji gdyż analogicznie możnaby również domagać się ustąpienia rządu kanclerza Hitlera.

Czy Tschirsky uciekł?

Wiedeń. 25. 2. PAT. W sprawie pogłosek o wszczęciu postępowania dyscyplinarnego i wydaleniu sekretarza posła niemieckiego w Wiedniu von Papena — sekretarza legacyjnego Tschirskyego za działalność przeciwko narodowym socjalistom, — poselstwo niemieckie w Wiedniu komunikuje, że przeciwko Tschirsky'emu ze strony żadnych czynników niemieckich nie wysunięto jakiegokolwiek zarzutu tego rodzaju i że motywy jego wystąpienia ze służby są natury zupełnie poza politycznej.

Liczne dzienniki wiedeńskie podtrzymują jednak wersję o ucieczce Tschirsky'ego i donoszą, że udał się on do północnych Włoch.

Niepokoje w Syrji

Tel-Awiw 25. 2. PAT. W Bejrucie i miastach Libanu wybuchł strajk na tle wprowadzenia z dniem 19 lutego monopolu tytoniowego. Strajk polega na wstrzymaniu dowozu produktów spożywczych do miast. W Damaszku doszło do niepokojów w czasie sprzedawania na ulicach fotografji przywódcy strajku patrjarchy Maronickiego. Jest kilka osób rannych, w tem policjanci. Patrjarcha wysłał do Paryża depeszę protestacyjną przeciw ko wprowadzeniu monopolu.

Wstrząsy podziemne na Krecie

Londyn, 25. 2. PAT. Według otrzymanych tu wiadomości dziś wczesnym rankiem dały się odczuć na Krecie silne wstrząsy podziemne, które trwały około 2 minut. Wiele domów uległo zniszczeniu lub uszkodzeniu. W okolicach Kandji dwóch ludzi zostało zabitych a 5-ciu odniosło rany przy zawaleniu się domów.

Kronika katastrof

Nowy Jork, 25. 2. PAT. Pomiędzy rzeką Missisipi a Górami Skalistemi szaleją gwałtowne orkany. Ofiarami orkanów padło już 4-ech zabitych i 130 rannych. Straty oblicza ne są na zgórą 500 tys. dolarów.

Nowy Jork, 25. 2. PAT. Liczba ofiar huraganu i burzy śnieżnej w stanach środkowo-zachodnich wynosi 10 zabitych i 30 rannych.

Paryż, 25. 2. PAT. W Awignon ubiegłej nocy pożar zniszczył blok domów mieszkalnych. — W płomieniach zginęło kilka osób.

Ateny, 25. 2. PAT. Ofiarą trzęsienia ziemi na wyspie Krecie padło 15 osób zabitych.

—o-§-o—

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Londyn, 25. 2. PAT. Premjer Macdonald wydał na Downing Street śniadanie na cześć ministrów austrjackich.

Gabinet angielski odbył dziś rano posiedzenie, na którem omawiano zagadnienia polityki wewnętrznej. Sprawa wizyty ministrów austrjackich nie była poruszana.

Genewa, 25. 2. PAT. Sekretarjat generalny Ligi Narodów opublikował dzisiaj telegram rządu paragwajskiego, zgłaszający wystąpienie Paragwaju z Ligi Narodów.

Berlin. 25. 2. PAT. Z okazji przybycia do Berlina specjalnej komisji polskiego Ministerstwa komunikacji z podsekretarzem stanu Bobkowskim na czele, odbyło się w niedzielę przyjęcie, wydane przez generalnego dyrektora towarzystwa kolei Rzeszy dr. Dorpmuellera.

Kronika krakowska

NAJTAŃSZE PRZEJAZDY TURYSTYCZNE DO PALESTYNY

Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej w Krakowie przystąpiła do zorganizowania specjalnie tanich, indywidualnych przejazdów turystycznych do Palestyny na święta Pesach, okrętem „Polonia“ (15 000 ton) odchodzącym z Konstanzy dnia 10 kwietnia br.

Załatwienie formalności obejmuje indywidualny paszport zagraniczny wraz z wizami, przejazd kolejowy, karty okrętowe z Konstanzy do Palestyny i z powrotem wraz z utrzymaniem na okręcie, podatek okrętowy itd. po rekordowo niskiej cenie.

Z uwagi na ograniczoną ilość miejsc, uprasza się o jaknajwcześniejsze zgłoszenia, które załatwiane będą według kolejności zgłoszeń.

We wszelkich sprawach związanych z wyjazdem turystycznym do Palestyny należy się zgłaszać pod adresem Egzekutywy Organizacji Sjonistycznej w Krakowie, ul. Dietla 107. Telefon Nr. 108-84. Przy zapytaniach listownych należy załączyć znaczek na odpowiedź.

POCIĄG POPULARNY DO ZAKOPANEGO

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie przy współpracy Towarzystwa Krzewienia Narciarstwa organizuje w dniach 2—3 marca br. wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Zakopanego. Odjazd z Krakowa w sobotę 2 marca o godz. 14'50, przyjazd do Zakopanego o godz. 20'15. Odjazd z Zakopanego w niedzielę 3 marca o godz 20'15, przyjazd do Krakowa o godz. 0'35. Cena karty uczestnictwa obejmująca przejazd tam i z powrotem 7.95 zł. Wygodny przejazd wogonami pulmanowskiemi, wszystkie miejsca numerowane, w pociągu wagon dancingowy i restauracyjny, stoliki do gry w bridge'a. Ilość miejsc ograniczona. Uczestnicy mogą korzystać z grupowych wycieczek narciarskich pod kierownictwem przodowników TKN. na Halę Gąsienicową i Kondratową (w razie odpowiednich warunków śnieżnych) oraz z wycieczek autobusowych po cenach zniżonych do Morskiego Oka, Doliny Chochołowskiej, Doliny Kościeliskiej i Jaszczurówki. Noclegi wraz z pierwszem śniadaniem w pensjonatach zabezpieczone. Informacyj udzielają i sprzedają karty uczestnictwa do piątku dnia 1 marca br. godziny 18-tej: PBP. Orbis Rynek Główny i Plac kolejowy, Wagons-Lits Cook Sławkowska 12 i Kasa osobowa (zagraniczna) na dworcu głównym.

Zastrzega się prawo odwołania pociągu w razie niedostatecznej ilości zgłoszeń

WYBORY W BRATNIEJ POMOCY STUDENTÓW U. J.

Onegdaj odbyły się wybory do Zarządu Bratniej Poomcy Studentów U. J. 517 głosów oddano na listę nr. 1, reprezentującą Zw. Pol. Młodz. Dem. oraz Akad. Zw. Strzelecki, zaś na listę nr. 2. studentów z pod znaku narodowej demokracji i ludowców padło 212 głosów. Wobec tego otrzymała młodzież prorządowa 24 miejsc w Zarządzie, zaś endecy i ludowcy 9 miejsc.

PROCES O ZBRODNIĘ STANU

Przed sądem przysięgłych w Krakowie rozpoczął się wczoraj wielki proces o zbrodnię stanu i szerzenie działalności wywrotowej wśród żołnierzy garnizonu krakowskiego. Rozprawa ta jest trzecią w związku z zlikwidowaniem Wydziału Wojskowego K. P P. w Krakowie. Obecnie zasiana na ławie oskarżonych 13 osób ze sfer rolniczych i rzemieślniczych. Część oskarżonych zostala już zasądzona przez sąd wojskowy wraz z innymi, jednakże Najwyższy Sąd Wojskowy zniósł w stosunku do nich wyrok i nakazał przeprowadzenie rozprawy przez sąd przysięgłych Po przesłuchaniu pierwszego z oskarżonych Stanislawa Stępienia rozprawę przerwano do dnia dzisiejszego

ECHA KRWAWEGO NAPADU PRZY UL. LENARTOWICZA

Jak się dowiadujemy, stan ofiar krwawej tragedji przy ul. Lenartowicza 14, nie uległ dotychczas żadnej zmianie Olga Mikordówna czuje się dość dobrze i życiu jej nie zagraża bezpośrednie niebezpieczeństwo, natomiast stan Heleny Mikordowej jest nadal ciężki. Pogrzeb sprawcy tragedji, Cholewy, odbędzie się dziś popołudniu.

WŁAMANIA

W ciągu ubiegłej doby zawiadomiono władze bezpieczeństwa w Krakowie o trzech zuchwałych włamaniach. Pierwszego włamania dokonano do szopy Abrahama Grüna, przy ul. Pawiej 15. Włamywacze dostali się do wnętrza po oderwaniu kłódki u drzwi i wyciągnęli 3 wózki ręczne, naładowane koksem wraz z płachtami nieprzemakalnemi, poczem z łupem tym zbiegli w nieznanym kierunku. Straty Grüna wynoszą 3000 zł.

Między godz. 5.30 a 9.30 wiecz. dostali się jacyś złodzieje przez wybicie szyby w drzwiach kuchennych do mieszkania Salomei Schajerowej, przy ul. Dolnych Młynów 3. Łupem włamywczy padła srebrna zastawa stołowa, wartości 700 zł.

Wreszcie w godzinach wieczornych dostali się jacyś nieznani narazie sprawcy przez otwarcie drzwi dobranym kluczem do mieszkania Estery Enbaum przy ul. Rabina Meiselsa 2. Złodzieje splądrowali całe mieszkanie i zabrali wreszcie rozmaite przedmioty ze srebra i bieliznę, wartości 400 zł. oraz 50 zł gotówką. Zawiadomiona o tych włamaniach policja wszczęła dochodzenia i pościg za sprawcami.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

Kronika częstochowska

(H) Z ZEBRANIA WYBORCZEGO RADNYCH MIEJSKICH. W sobotę dn. 23 bm. odbyło się pierwsze zebranie wyborczo radnych miejskich, celem dokonania wyboru Prezydenta miasta, Wiceprezydenta oraz 5-ciu ławników.

Ugrupowania Rady przedstawiają się następująco: BBWR. — 14 radnych, ND. — 13, PPS. — 12, Żydzi — 8 i Ch. D — 1.

Jesli chodzi o sanację, to krążą pogłoski, że w łonie jej doszło do rozbicia na 2 grupy, z których pierwsza (grupa prezydenta Mackiewicza) posiada 8—10 głosów. Poza tem liczy także ta grupa na poparcie endeków. Druga grupa (posła Biluchowskiego) ma 4—6 głosów i liczy jeszcze na poparcie 12 głosów P. P. S-u. Wrazie, gdyby zwyciężyła ta grupa, zostałby prezydentem miasta, dotychczasowy prezydent Zawiercia, a wiceprezydentem, działacz P. P. S-u, prof. Dziuba. W każdymbądź razie, wynik wyborów będzie zależny od ustosunkowania się radnych żydowskich.

Zebranie otworzył prezydent Tymczasowego Zarządu Miejskiego Jan Mackiewicz, który w krótkich słowach przedstawił zadania radnych w związku z ustawą samorządową z 1933 r. Po odczytaniu reskryptu wojewody o zarządzeniu wyborów członków zarządu miejskiego przedkłada wniosek Tymcz. Zarządu Miejsk. o uposażeniu prezydenta i wiceprezydenta Według tego wniosku pobory prezydenta winny być zaliczone do grupy IV+30 proc. dodatku reprezentacyjnego co wynosi zł. 692+188 tj. razem zł. 881, zaś pensja wiceprezydenta powinna być zaliczona do grupy VIa+15 proc. dod. reprezentacyjnego, co równa się sumie zł. 467. Ławnicy zaś będą pobierali po 10 zł. za posiedzenie i to w tym wypadku, o ile nie przyniesie im praca w Radzie uszczerbku w pracy zawodowej

Przeciwko wnioskowi sanacji wystąpił radny endecji Piątkowski, motywując w mętny i mglisty sposób swój wniosek o obniżenie poborów prezydenta i wiceprezydenta. Poza tem domagał się także niezarachowania za godziny nadliczbowe. Na wniosek radnego P. P. S-u Kaźmierczaka została zarządzona przerwa.

Po przerwie głosowano nad wnioskiem endecji, który upadł. Wniosek Tymcz. Zarządu Miejsk. przeszedł większością 22 głosów.

Następnie przystąpiono do wyboru prezydenta. Na przewodniczącego zebrania wybrany został płk. dr. Mikulski, który zaprosił na asesorów prof. Dziubę (P P. S.) i mec. Kuleja (N. D.).

Została wysunięta tylko jedna kandydatura na prezydenta, a to przez endecję. Kandydat ten (adwokat Rajmund Zawadzki) uzyskał 14 głosów.

Następne posiedzenie Rady odbędzie się prawdopodobnie w przyszłym tygodniu.

SEKCJA AKADEMICKIEJ MŁODZIEŻY SJONISTYCZNEJ. W sobotę odbyło się zebranie organizacyjne akademickiej młodzieży sjonistycznej. Zebranie zagaił wicepr. Org. Sjon. tow. Spiro, który w krótkich słowach omówił potrzebę stworzenia sekcji młodzieży akademickiej przy Organizacji sjonistycznej. Rozwinęła się dyskusja, w której udział wzięli: tow. prof. dr Mehring mgr. Rosenzweig, mgr. Kartuz i inni. Następnie wybrany został Komitet organizacyjny w skład którego weszli: mgr Rosenzweig, A. Herc, Kożusznik i Szmulewiczówna.

Kronika rzeszowska

B. POSEŁ PLUTA — WARUNKOWO ZWOLNIONY Z WIĘZIENIA. W związku z rozruchami chłopskimi z lata 1933 r. w tutejszym powiecie zasądzono b. posła z Stronnictwa Ludowego Plutę na 1 i pół roku więzienia. B. poseł Pluta, który odbywał karę w tut. więzieniu, uzyskał przed kilku miesiącami przerwę w odbyciu kary, a ostatnio postanowieniem prokuratury został warunkowo zwolniony po odbyciu 2/3 kary więzienia. O ile podczas okresu próby trwającego rok b. pos. Pluta nie popełni znowu przestępstwa, nastąpi stanowcze zwolnienie od odbycia reszty kary.

ARESZTOWANIE KOMORNIKA. Onegdaj nieznany sprawca skradł akta komornika sądu grodzkiego wTyczynie i wskutek tego wdrożono dochodzenia oraz aresztowano komornika Eligjusza Marcinka, b. urzędnika tut. sądu grodzkiego, którego osadzono w tut. więzieniu.

EGZEKUTOR SKARBOWY — NA WESELU. U pewnego wieśniaka w Niechobrzu ad Rzeszów odbyło się w ostatnich dniach wesele. Podczas uroczystości zjawił się w mieszkaniu egzekutor skarbowy, celem wykonania czynności urzędowych. Uczestnicy wesela nie chcieli do tego dopuścić, pobili egzekutora, wobec czego władze bezpieczeństwa wdrożyły dochodzenia.

ECHA BURZLIWEGO WYPIEKU MAC. Zgodnie z naszą zapowiedzią odbyla się pod przewodnictwem s. o. Dra Garnowskiego 21 bm. rozprawa przeciw 23 robotnikom żydowskim oskarżonym o udział w zbiegowisku publicznem i niebezpieczne pogróżki w związku z wypiekiem mac z 1933 r i akcją robotników o lepsze warunki pracy, o czem szczegółowo onegdaj donieśliśmy. Po częściowem tylko przesluchaniu oskarżonych odroczono rozprawę celem wezwania nieobecnych dwóch oskarżonych i 18 świadków. Oskarżał wiceprokurator Dr. Jedliczka, a bronili adwokaci Dr. Kohane, Dr. Kohn i Mgr. Reich.

ZASĄDZONY ZA OBRAZĘ PREZYDENTA RZPLITEJ. W ubiegłym tygodniu stanął przed sądem Feliks Baranowski, masarz z Innowodzka ad Rawa- Ruska oskarżony o obrazę Prezydenta Rzplitej. Oskarżony wypierał się winy. Po przeprowadzeniu jednak dowodów zasądzono oskarżonego na 7 miesięcy więzienia bez warunkowego zawieszenia wykonania kary. Rozprawie przewodniczył s. o. Dr Garnowski, oskarżał wiceprokurator Dr. Jedliczka, a bronił adw. Dr. Tyralik.

NOWY DYREKTOR GIMNAZJUM. Opróżnione od dłuższego czasu stanowisko dyrektora gimnazjum im. St. Konarskiego objął prof. Adamowski dotychczasowy dyrektor seminarjum w Przemyślu

EMIGRACJA PALESTYŃSKA. W ubiegłym tygodniu wyjechali stąd na stały pobyt do Erec pp. Schlüsselberżanka i Wistreich z org „Hechaluc-Pionier“, których żegnali na dworcu kolejowym liczni towarzysze, krewni i znajomi.

Kronika tarnowska

STRAJK W KONFEKCJI MĘSKIEJ W TARNOWIE ZAKOŃCZONY. Trwający od dnia 1. stycznia br. strajk chałupników i robotników zatrudnionych w przemyśle konfekcji męskiej w Tarnowie został ostatecznie po długich i uciążliwych pertraktacjach zakończony dnia 23 bm. Strajk objął około 1500 chałupników i robotników pracujących w 30 firmach konfekcyjnych, przyczem po stronie robotników kierowały strajkiem organizacje klasowe znajdujące się pod wpływem Bundu i PPS. — zaś po stronie pracodawców kierowało strajkiem Stowarzyszenie wytwórców konfekcji męskiej Obie strony zawarły umowę zbiorową, która ustala stawki cennika robót zgodnie z cennikiem zeszłorocznym z tem jednak, że przy każdorazowej wypłacie otrzymują pracownicy dodatek 3 proc. za wszystkie roboty. Pozatem umowa zbiorowa stwarza zgodnie z nowemi przepisami o sądach pracy komisję polubowną jako instancję uprawnioną do rozstrzygania wszystkich zatargów pomiędzy pracodawcami a pracobiorcami wynikłych na tle stosowania umowy zbiorowej. Zakończenie długotrwałego strajku przyjęły sfery zainteresowane z wielką ulgą.

ZATARG W PRZEMYŚLE BUDOWLANYM. Z dniem 1 stycznia br. wygasła moc obowiązująca dotychczasowej umowy zbiorowej w przemyśle budowlanym w Tarnowie. Organizacja zawodowa murarzy wystąpiła z żądaniem zawarcia nowej umowy zbiorowej obejmującej cały okręg gospodarczy Tarnowa. W piątek dnia 22 bm. odbyła się w tej sprawie konferencja w Inspektoracie Pracy, która została odroczoną na dzień 8. marca br

PREZES BBWR. P. REJENT RYBLEWSKI DEFINITYWNIE NIEZATWIERDZONY. Przed niedawnym czasem donieśliśmy, że wybrany na ostatniem walnem zebraniu BBWR. w Tarnowie prezesem p. rejent Ryblewski nie został zatwierdzony przez przełożone władze partyjne — i że w jego miejsce ma być powołany p. Inż. Hempel z Mościc. Obecnie wiadomość powyższa sprawdziła się i rzeczywiście p. rejent Ryblewski ustąpił z zajmowanego dotąd stanowiska spowodu definitywnego niezatwierdzenia go przez władze przełożone w Krakowie, Agendy prezesa BBWR. objął tymczasowo p. Inż. Hempel. Ustąpienie p. rejenta Ryblewskiego zostało przyspieszone uchwałą klubu BBWR. na Radzie miejskiej, potępiającą działalność b. komisarza miasta p Marszałkowicza za czas, kiedy p Marszałkowicz był równocześnie prezesem BBWR w Tarnowie.

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr. **Dla poszukujących pracy . . 5 gr.**

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu strony 16-tej.

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

POSZUKUJĘ zastępcy branży żelaznej w każdej miejscowości. Oferty pod „Nowość“ do Admin. „N. Dziennika“. 2604x

ZDOLNA ekspedjentka z branży tekstylnej potrzebna. Zgłoszenia 3-go marca, Erteschik, Brzozowa 11. 1307g

PODRÓŻUJĄCEGO, fachowca branży żelaznej poszukuje Esnat, Kraków, Dajwór 14. 1300g

EKSPEDJENTKĘ (TA) z działu galanterji przyjmę. Zgłoszenia pod „Siła samodzielna“ do Adm. „N. Dziennika“. 1302g

ZDOLNEGO, samodzielnego ekspedjenta, tylko z branży galanteryjnej przyjmie firma Schafer Zwierzyniecka 6. 1301g

MAGAZYN mód „Bronisława“, Grodzka 45, poszukuje dwóch samodzielnych modniarek. 2600x

DO BUCHALTERJI większego przedsiębiorstwa poszukiwana młoda siła z ukończoną szkołą średnią handlową. Posiadający już praktykę mają pierwszeństwo. Zgłoszenia pod „Siła pomocnicza 14158“ do Tow. Reklamy Międzynarodowej Kraków, Jana 2. 2601x

CHŁOPCA z lepszego domu, do lat 15, przyjmę do praktyki sklepowej (sobota wolna). Zgłoszenia tylko od godz. 2'30—3'30 E. Horowitz, Szewska 11. 2599x

ENERGICZNEGO zastępcę na Śląsk, tamże zamieszkałego, poszukuję. Zgłoszenia: „Zdolny H.“ do Adm. „N. Dziennika“ 2560x

Posad poszukują

GORSECIARKA dyplomowana poszukuje praktyki. Oferty pod „Samodzielna H.“ do Adm „N. Dziennika“. 1311g

WYBITNA KORESPONDENTKA polsko-francusko-niemiecka, znajomość angielskiego, holenderskiego, włoskiego i prac biurowych, zmieni posadę. Oferty pod „Szybka orjentacja“ do Adm „N. Dziennika“. 1312g

Nowa Linja
tanie pismo barwnie ilustrowane:
moda, sport, film, gospodarstwo
domowe, wskazówki praktyczne.
MIESIĘCZNIE 50 GROSZY
otrzymać można tylko w prenumeracie
WYDAWNICTWO „NOWA LINJA“
Kraków, Skrytka pocztowa 272

RZĄDOWO UPOWAŻNIONE — KONCESJONOWANE
BIURO ORGANIZACYJNE I BUCH.-REWIZYJNE
WIKTOR STANDÉ
Przysięgły Rewident Ksiąg — Znawca Sądowy
Kraków — Tel. 104-44 — Pijarska 5
REWIZJE KSIĄG. + ANALIZY BILANSÓW.
Obliczenia rentowności przeds. + Rozliczenie spólników

KARTOWIST

Organizacja nowoczesnej
KSIĘGOWOŚCI
PRZEBITKOWEJ
»KARTOWIST«
Ostatni wyraz techniki buchalteryjnej
ORGANIZACJA. + BILANSOWANIE.
Sprawy buchalteryjne i bilansowo-podatkowe. + Nadzór.

Prowadzi buchalterję w abonamencie dla średnich i mniejszych przedsiębiorstw we własnym biurze, własnemi siłami biurowemi, przy zastosowaniu najnowszych urządzeń maszynowych

Sprzedaż

SYPIALNIE od najskromniejszych do najwykwintniejszych po cenach fabrycznych. Fabryka mebli **„STYL“** Kraków, Wiślna 8. 2603x

WĘGLE 100 KG. 2'90 z dostawą do domu, pierwsza sorta. Zamówienia Barska 83, telef. 183-72 1304g

DO PALESTYNY wysyłamy smalec gęsi של פסח od 1 kg. Wpłaty: I. Gartenberg, Kraków Krakowska 29. 1304g

DO PALESTYNY wysyłamy salami, franco cło ne od 1 kg. Dostawa do 5 dni: Gartenberg, Kraków, Krakowska 29. 1304g

CUKIER wagonowo dostarcza Agencja Cukru. Kraków, ul. Radziwiłłowska 15. Żądać oferty! 1668kr

UWAGA! Dostarczę kloce jesionowe, jaworowe brzozowe, olchowe, bukowe, świeżego cięcia najchętniej w przetartym stanie. Zapotrzebowanie pod „Tarcica“ do Adm. „N. Dziennika“. 2568x

SPRZEDAM natychmiast tanio kompletne urządzenie do sklepu cukierniczego. Wiadomość: ul Miodowa 2. m. 17. 626g

MASZYNY do pisania — biurowe, walizkowe, najtaniej poleca Löwenstein Kraków, ul. Zwierzyniecka 11. 2470x

Kupno

KUPIĘ okazyjnie kredens, stół i krzesła lub pełną jadalnię. Zgłoszenia pod „Gotówka“ do Adm. „N. Dziennika“. 4231x

KUPIĘ okazyjnie urządzenie hotelowe — Benzion Rosenberg, Dębica 1245g

! ZAWIADAMIA ! FABRYKA SZTUCZNYCH NAWOZÓW
„FOSFORYTY POLSKIE“ Sp. z o. o. w KIELCACH
Firma nasza, pragnąc pod każdym względem udostępnić rolnikom łatwe skorzystanie i tanie zaopatrzenie się w krajowy najtańszy nawóz sztuczny fosforowy, **postanowiła ten nasz gwarantowany nawóz, oddawna znany już na rynku pod nazwą: Mączki Fosforytowej Kieleckiej z „MŁOTKAMI“ sprzedawać w b. sezonie wiosennym 1935 r. po cenach najtańszych i stałych.**
P. T. ODBIORCY! Żądajcie mączki fosforytowej kieleckiej z „MŁOTKAMI“ we wszystkich składach nawozów sztucznych.
ROLNICY! — Zasilajcie swe gleby! — **OSZCZĘDZAJCIE!**
Zarząd
„Fosforytów Polskich“ Sp. z o. o. w Kielcach.

Lokale

POKÓJ dwuosobowy do wynajęcia z łazienką — Bonerowska 14/16. 1310g

2 POKOJE, kuchnia — komfort do odstąpienia. Oglądać można: Augustjańska 5/f4, między —10 rano. 1305g

MIESZKANIE 6-cio i 7 pokojowe z pełnym komfortem, poszukiwane od zaraz w Krakowie. Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika“ pod „Komfortowe mieszkanie“. 1309g

MAŁŻEŃSTWO z 10-letnią córeczką poszukuje pokoju umeblowanego osobne wejście, z piecem kuchennym ewentualnie używaniem kuchni rytualnej. — Zgłoszenia pod „Adzia“ do Admin. „N. Dziennika“. 1303g

LOKAL frontowy handlowy odnajmę na prowadzenie artykułów każdej branży. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Śródmieście“. 1256g

Różne

JUŻ NA WIOSNĘ czyści chemicznie **i farbuje** — wszelką garderobę **FR. JOGAŁŁA,** najtaniej i najsolidniej **UL. DIETLA 93.** Filja: Grodzka 2 w podworcu. 1308x

DENTYSTA, posiadający nowocześnie urządzony zakład w Katowicach, poszukuje młodej lekarki-dentystki jako spólniczki. Małżeństwo niewykluczone. Oferty do Adm. „N. Dziennika“ pod „Przyszłość“. 1296x

HEBRAJSKIEGO — wymowy — **PALESTYŃSKIEJ,** nauczam **DOROSŁYCH** — łatwą metodą — bez ćwiczeń domowych. **KONWERSACJA** w krótkim czasie. Pięć lekcyj **BEZPŁATNIE** — Telefon 122-19. 1189x

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . „ „ 7'50 „ „ 22'50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.